Nr. 23 | Niedziela 23 Stycznia 1938 r. | Rocz. XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 60. zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

1863

„Wichr się zerwał
skier kurzawy
od zdeptanej
od Warszawy...
I jak dzikie mkną orkany
poprzez bory, poprzez łany,
z piorunem przebiegł burz.
Nadziei przed nim błysk,
krwi za nim kurz,
szubienic łańcuch
i ból rany świeżej...
To — rok „Miatieży".

A. URBAŃSKI.

My wszyscy — z nich...

W cieniu „wielkich skrzydeł" powstania styczniowego dojrzewały kolejno dwa polskie pokolenia. Jedno — to wspaniałe, które po latach zamarcia ruchu, po latach, kiedy — według słów Żeromskiego — naród „spał kamiennym snem niewolników",— odbudowało z popiołów POLSKE PODZIEMNĄ pod czerwonym już przede wszystkim sztandarem. Drugie — to nasze, to, które po klęsce r. 1905 — 1907 stworzyło kadry Legionów, kadry P. O. W., nowe kadry POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ w ciągu długich miesięcy wojny światowej i w Polsce już Niepodległej.

***

Minęło siedemdziesiąt pięć lat!... A jednak — po dzień dzisiejszy — MY WSZYSCY Z NICH... Podjęto ze strony obozu „narodowego" próbę „odbrązowienia" Rewolucji styczniowej. UCZUCIOWO była ta próba nie do przyjęcia dla nas. Ale najpiękniejsze choćby uczucie nie może rozstrzygać o PRAWDZIE HISTORYCZNEJ. Zaczęto więc badać gruntownie. Rozporządzamy w tej chwili mnóstwem monografij i kilkoma dziełami kapitalnemi, poświęconemi przebiegowi powstania, jego możliwościom i jego perspektywom, ówczesnej sytuacji międzynarodowej i ówczesnemu układowi sił, szansom polityki „czerwonych", szansom polityki „białych", szansom polityki Wielopolskiego.

Otwarte zostały tajemne archiwa caratu. Wiemy dzisiaj, że Wielopolski kręcił właściwie bicz z piasku, budował zamki na lodzie; nie docenił — przy całej swojej bezspornej dla historyka mądrości, — nie docenił PRZYPADKOWOŚCI wpływów, powiewów, nastrojów dworu petersburskiego; nie docenił roli zakulisowych konszachtów z Prusami. Był przegrany,—ZANIM WYBUCHŁO POWSTANIE.

Znamy też błędy, trudności i załamania w samym kierownictwie ruchu powstańczego, w jego kierownictwie i w poczynaniach kierownictwa. Surowej, chociaż najżyczliwszej, krytyce poddał kiedyś PLAN WOJSKOWY 22 stycznia—Józef Piłsudski. Późniejsze badania szczegółowe potwierdziły pierwszą krytykę Piłsudskiego. Inna krytyka dotyczyła dyplomacji Rządu Narodowego, stosunków wewnętrznych „organizacji narodowej", ciągłych zmian i „przewrotów" w składzie osobistym Rządu i t. p.

Zapewne! wszystko to prawda. A jednak — kto wie?, gdyby nie było tamtego „roku miatieży", — kto wie, czy istnielibyśmy dziś w dzisiejszych naszych granicach, jako Państwo Niepodległe. Bo dni styczniowe z przed siedemdziesięciu pięciu lat stały się ogniskiem „imponderabiliów", wykuwających wolę i ofiarność pokoleń. Troskliwe dłonie NOWEJ Polski podziemnej pokryły ŚWIEŻĄ CZERWIENIĄ nić tradycji, której poprzedni punkt końcowy dzierżył u schyłku walki zbrojnej gen. Hauke - Bosak, głosiciel POLSKIEJ WOJNY LUDOWEJ.

***

Od pierwszego manifestu Centralnego Komitetu Narodowego, jako Rządu Narodowego, o rewolucyjnym UWŁASZCZENIU WŁOŚCIAN, poprzez realną i realistyczną do szpiku kości myśl Romualda Traugutta aż do „testamentu" Hauke-Bosaka, poprzez „Złotą Hramotę" młodzieży kijowskiej, poprzez cudowną postać księdza Mackiewicza — „agenta rewolucji wszystkich krajów" — według słów raportu generał-gubernatora wileńskiego Murawiewa — poprzez to wszystko przebija MYŚL PRZEWODNIA powstania:

ZESPOLENIE SPRAWY NARODOWEJ ZE SPRAWĄ SPOŁECZNĄ

w jedną całość nierozerwalną.

To była myśl, która zapłodniła wysiłki następne. To była myśl, która ocaliła możliwości następne. To była myśl — realna i przenikliwa, myśl, oświetlająca jaskrawo, niby reflektorem, szlaki dziejowe.

I dlatego MY WSZYSCY JESTEŚMY Z NICH...

I dlatego ich ofiara sprzed siedemdziesięciu pięciu lat NIE BYŁA OFIARĄ DAREMNĄ.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Olbrzymie straty faszystów pod Teruel

Krwawe walki o Celadę

Dwie bitwy powietrzne z udziałem setek samolotów

Oficjalny komunikat rządowy donosi:

Wczorajsze walki stoczone na froncie Teruelu należały do najzaciętszych z ostatnich dni. Wojska powstańcze poparte przez czołgi i lotnictwo atakowały wielokrotnie wyniosłości Celada, ponosząc przy tym olbrzymie straty. Ostatecznie o godz. 18-ej udało się faszystom zdobyć odcinek Muleton. Kawaleria nieprzyjacielska, która usiłowała przedrzeć się przez szeregi rządowe została odparta i rozproszona.

W ciągu dnia doszło do dwóch wielkich bitew powietrznych, w których brało udział po obu stronach przeszło 100 samolotów.

W pierwszej z tych bitew strącili lotnicy rządowi dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie i jeden bombowy.. Lotnictwo rządowe nie poniosło żadnych szkód.

W drugiej bitwie nieprzyjaciel utracił trzy myśliwskie jednopłatwoce i cztery Fiaty.

***

Komunikat ministerium obrony donosi: 4 członków załogi brytyjskiego statku „Thopeness" zakotwiczonego w porcie Tarragonne, zmarło skutkiem ran, odniesionych podczas wczorajszego bombardowania przez lotników faszystowskich. 7 innych członków załogi odniosło rany, z czego dwóch ciężkie, trzej zaś zginęli bez śladu, prawdopodobnie wyrzuceni przez eksplozję do morza. Statek poniósł tylko nieznaczne uszkodzenia.

Artur GROTTGER: Pierwsza ofiara

Z cyklu: Warszawa



GNA REWOLUCJI RWĄCY KOŃ,
NA KONIU ANIOŁ KRWAWY:
„HEJ! LUDY ŚWIATA! KUJCIE BROŃ!
ZA BROŃ I W POLE SŁAWY!"
PŁOMIENIEM BUCHA ZIMNY GŁAZ,
I ODBRZMIEWAJĄ ECHA WRAZ:
„ZA WAS, O LUDY, I ZA NAS!"
POWSTANIE ROZPOCZĘTE...

Weterani r. 1863 u p. Prezydenta R.P.

Z okazji obchodu 75-ej rocznicy powstania styczniowego wczoraj o godz. 11-ej P. Prezydent R. P. przyjął na audiencji w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego 16-tu weteranów z Warszawy i prowincji, biorących udział w uroczystościach jubileuszowych.

Audiencja odbyła się w sali rycerskiej na Zamku Królewskim.

W imieniu weteranów powitał Pana Prezydenta najstarszy wiekiem (98 lat) weteran Stanisław Łążyński, wyrażając radość, że w tym zamku, w którym niegdyś rezydowali ciemięzcy, dziś przyjmuje ich Prezydent Rzeczpospolitej.

W odpowiedzi P. Prezydent R. P. podziękował weteranom za odwiedziny w dniu wielkiego jubileuszu zmagań, bez których byłoby trudno dojść do wolnej Polski.

Zwariował przed rozprawą

W Jarosławiu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Przemyśla stanąć miał A. Rostecki z Łowiec, oskarżony o splądrowanie jednego z domów w czasie strajku chłopskiego.

Rostecki na rozprawie nie stanął, ponieważ w przeddzień zwariował.

Ogromny wzrost handlu zagranicznego Francji

Handel zagraniczny Francji w r. 1937 przedstawiał się następująco (w miln. fr. — w nawiasie różnica w porównaniu z rokiem 1936): import 42 316 (wzrost o 16.001), eksport 23.935 (wzrost o 8.443).

„Pamięci tych, którzy przeszli mękę oczekiwania, ich myśli, pracującej w ostatnią noc bezsenną, ich niezłomnemu męstwu..."

Te słowa pisał Andrzej Strug do Bojowców PPS lat 1905 1907.
Te słowa obejmują również skazańców powstania styczniowego.

W imię obrony kultury polskiej

Oświadczenie

profesorów Szkół Akademickich we Lwowie

Podpisani profesorowie Szkół Akademickich we Lwowie uważają za swój obowiązek określić stanowisko swoje wobec stosunków, które zapanowały obecnie w tych uczelniach.

Wieki trwająca walka o ideały ludzkości stworzyła ze szkół akademickich najwyższe ośrodki rozwoju nauki i kultury. Wyrazem zrozumienia znaczenia tych ośrodków oraz roli, jaką mają spełniać w społeczeństwie, jest zagwarantowanie im swobody oraz niezależności. SZKOŁY AKADEMICKIE, JEŚLI MAJĄ SPEŁNIĆ SWE ZADANIE, WINNY BYĆ WOLNE OD WSZELKICH WPŁYWÓW, NIE MAJĄCYCH Z NAUKĄ NIC SPÓLNEGO. Najgroźniejsze z tych wpływów są te, które zamieniają szkoły akademickie na teren rozgrywek politycznych, partyjnych, czy też narodowościowych. Tego nie chcą sobie uświadomić ci, którzy już od dłuższego czasu wprowadzają w mury wyższych uczelni w Polsce groźny ferment a wyzyskując ich wolność i eksterytorialność, przenoszą walkę polityczną na ich teren. Ohałamucona przez nich i łudzona „popularnymi" hasłami część młodzieży zorganizowała bojówki, które swymi barbarzyńskimi wystąpami doprowadzają do zahamowania wszelkiej pracy w uczelniach. Gwałty, nieposzanowanie władz akademickich, bezprzykładne lżenie i znieważanie profesorów oraz próby terroru, nawet względem kolegialnych władz akademickich, stały się zjawiskiem niemal pospolitym, wytwarzając zamęt, graniczący z anarchią.

Próby opanowania tego stanu przez nawoływanie do opamiętania[illegible] się spełzły na niczym, a władze akademickie, wobec braku odpowiednich środków, nie mają już możności obrony kardynalnych podstaw bytu szkół akademickich — ICH SWOBODY I NIEZALEŻNOŚCI. Znamiennym objawem wytworzonych stosunków są fakty, które zaszły ostatnio we Lwowie. Oto niedawno Rektor i Senat Politechniki Lwowskiej, ulegając terrorowi, wprowadzili urzędowe ghetto, niezgodne w swym założeniu z poczuciem prawa. W ten sposób zadany został cios niezależności i prestiżowi władzy akademickiej, która POD TERROREM wyrzekła się swego prawa do swobodnej decyzji.

Drugi, nie mniej znamienny fakt zaszedł obecnie na Uniwersytecie J. K. Tu Rektor od początku stał na straży godności uczelni i poświęcił cały swój wysiłek aby ją uchronić przed wpływami, wprowadzającymi rozkład. Wśród młodzieży, hołdującej metodom gwałtu i terroru usiłował za wszelką cenę WYZWOLIĆ CZŁOWIEKA I OBUDZIĆ HONOR OBYWATELA AKADEMICKIEGO ORAZ POSZANOWANIE DLA OBOWIĄZUJĄCYCH PRAW. Dla swoich wysiłków nie znajdował jednak należytego poparcia ani pomocy, a kiedy uczelni zagroził zbiorowy gwałt młodzieży, mający za cel wymuszenie ghetta, z urzędu swego ustąpił. USTĄPIŁ, BO NIE CHCIAŁ NARAZIĆ NA PONIŻENIE NAJWYŻSZEJ GODNOŚCI UCZELNI.

Gdy nauka i kultura są najwyższym dobrem społecznym, a podważanie bytu i swobodnego rozwoju ich ośrodków staje się czynem, godnym surowego potępienia, podpisani, wyrażając solidarność [illegible] stanowiskiem, zajętym przez Rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza, PROTESTUJĄ PRZECIW DALSZEMU NADUŻYWANIU PRZYWILEJÓW I SWOBOD SZKÓŁ AKADEMICKICH PRZEZ CZYNNIKI POLITYCZNE, WDZIERAJĄCE SIĘ PRZEMOCĄ W MURY WYŻSZYCH UCZELNI.

H. Arctowski, K. Bartel, E. Bratro, L. Chwistek, L. Eberman, R. Ganszyniec, F. Groer, W. Hahn, K. Hartleb, A. Kisielecki, J. Kowalski, W. Krukowski, S. Krzemieniewski, E. Kucharski, S. Legeżyński, T. Ostrowski, G. Poluszyński, K. Różycki, G. Sokolnicki, S. Stasiak, W. Stożek, D. Szymkiewicz, J. Tokarski, K. Weigel, S. Witkowski, M. Wierzuchowski.

Lwów, 20 stycznia 1938 r.

Budżet Sprawiedliwości

w komisii sejmowej

Referent pos. Sioda na wstępie sprawozdania dokonał przeglądu prac wykonanych w ciągu bież. roku budżetowego.

Wspomina o 7 tomach wydawnictwa „Ustawy i rozporządzenia z lat 1918—34" i ponawia postulat powołania osobnej komisji do zapoczątkowania prac nad autorytatywnym zbiorem polskiego ustawodawstwa. Powołano do życia instytucję sędziów kontrolerów, którzy kontrolują wszystkie kancelarie komorników, gdzie zauważono wiele uchybień. Stwierdza wzrost obciążenia sądów, gdyż od szeregu lat liczba stanowisk sędziowskich nie powiększa się. Bez zwiększenia personelu nie da się przeprowadzić zmniejszenia zaległości.

Dalej przechodzi referent do omówienia sprawy budowy gmachów sądowych. W okresie sprawozdawczym wyprowadzono pod dach i wykonano instalacje w gmachu sądu grodzkiego na Lesznie w Warszawie. Na dalsze roboty plan inwestycyjny przewiduje na nadchodzący rok budż. 4 miliony, co nie pozwoli na zupełne wykończenie gmachu, do czego potrzeba jeszcze 5,3 milionów złotych. Referent wylicza wszystkie potrzeby min. Sprawiedliwości w dziedzinie budownictwa i dochodzi do wniosku, iż budżet jest niedostateczny, a poza tym uważa, że, mimo podwyższenia całości budżetu, nie wystarcza on, aby zapewnić sprawne działanie tego ministerium. W sądzie Najwyższym zalega 3.813 spraw, t. j. przeszło 15 proc.

ADWOKATURA.

Przechodząc do omówienia zagadnienia adwokatury, sprawozdawca wskazuje na obniżenie się poziomu etyki adwokackiej, którego wyrazem jest fakt, że coraz więcej adwokatów popada w kolizję z kodeksem karnym. Na 1 stycznia 1937 r. oskarżonych było 222 adwokatów i 32 aplikantów adwokackich, z czego połowa oskarżona była o pospolite przestępstwa przeciwko mieniu. Biorąc pod uwagę znaczenie adwokatury, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, i jej wpływ na społeczeństwo, trzeba stwierdzić, że stan ten był nie do utrzymania.

Opracowano dlatego ordynację adwokacką, która obecnie rozpatrywana jest przez komisję Prawniczą Sejmu.

WIĘZIENNICTWO.

Następnie pos. Sioda przechodzi do „najsmutniejszej" dziedziny min. Sprawiedliwości, do więziennictwa. Dział ten obejmuje w chwili obecnej 331 zakładów karnych, w tym 116 więzień samodzielnych, 207 przy sądach grodzkich, 6 zakładów poprawczych i 2 zabezpieczające. Pojemność tych wszystkich zakładów na dzień 1 czerwca 1937 roku wynosiła 44.033 miejsc, zaludnienie zaś w dniu 1 grudnia 1937 r. — 70.031 wykazuje tendencję dalszego wzrostu.

Wyżywienie więźniów odbywa się w dalszym ciągu w-g ustalonej regulaminem normy. 2400 kalorii dla więźnia niezatrudnionego, i 3.000 kalorii dla pracującego, a 4.000 kalorii dla chorego. *Jako koszt wyżywienia jednego więźnia przyjęto 35 groszy dziennie.* Wymagałoby to przy zaludnieniu wynoszącym 65.000 osób, kwoty 8.741.000 zł., wobec czego preliminowana na ten cel kwota 7.000.000 złotych nie jest wy[illegible].

CHŁOSTA.

Ilość zbrodni i występków, zagrażających bezpieczeństwu Państwa, wzrasta w ogromny sposób nie tylko w Polsce, ale we wszystkich innych państwach. To też — powiada referent — niektóre państwa zastanawiają się nad ewentualnym wprowadzeniem chłosty, jako kary dodatkowej. Nawet Ameryka przystąpiła już do stosowania chłosty, podobno z dobrym skutkiem. Tendencja obostrzenia kary wobec elementu o antyspołecznym nastawieniu istnieje wszędzie. Należałoby ją i w Polsce zrealizować choćby przez stworzenie analogicznego obozu, jakim jest Bereza, dla tego rodzaju przestępców.

SPRAWY PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Następnie sprawozdawca powiada: „Poddaję pod rozwagę p. ministra, czy nie należałoby ograniczyć w pewnym kierunku jawności rozpraw, odnoszących się do wysokich, a nawet najwyższych dostojników Państwa. Poruszano tutaj głośną sprawę Starzyński contra Studnicki, w której zupełnie swobodnie, ku uciesze gawiedzi, wentylowano takie sprawy, kto był najmniej inteligentnym ministrem Komunikacji w Polsce. Podobne sprawy nie tylko nie oczyszczają atmosfery, ale szerzą ferment i podkopują zaufanie do władz. Sądząc z dotychczasowego postępowania p. ministra Grabowskiego, społeczeństwo jest przekonane, że w każdym razie w ten czy inny sposób nastąpią niebawem takie zmiany, które usprawnią w dalszym ciągu wymiar sprawiedliwości.

Następnie obszerne przemówienie wygłosił min. Grabowski, [illegible] rozpoczęła się dyskusja.

Po zakończeniu pierwszych rozmów angielsko-irlandzkich

Sprawa Zjednoczenia Irlandii

Za kilka tygodni rokowania zostaną znowu podjęte

Po zakończeniu rokowań angielsko - irlandzkich — o których pisaliśmy obszernie — ogłoszony został w Londynie krótki urzędowy komunikat stwierdzający jedynie, że „kontynuowane będą nadal narady nad szeregiem punktów, które wyłoniły się w toku przeprowadzonej dyskusji".

Mimo, że w niektórych kwestiach, zresztą ściśle ze sobą związanych, nie zdołano osiągnąć porozumienia, ustalił się pogląd, że przeprowadzona dyskusja uzasadnia przekazanie niektórych spraw do szczegółowego przestudiowania przez urzędników obu Rządów. Badanie tych spraw rozpocznie się natychmiast. Przerwana do czasu zakończenia tych badań konferencja ministrów angielskich i irlandzkich podjęta zostanie z chwilą przedłożenia niezbędnego materiału dla dalszych narad. Premier de Valera wyjechał w czwartek rano koleją do Dublina. Niektórzy irlandzcy eksperci gospodarczy i finansowi pozostaną jeszcze kilka dni w Londynie celem kontynuowania rozmów z brytyjskim ministerium handlu i rolnictwa. W najbliższych tygodniach oba Rządy opracują wszelkie szczegóły potrzebne do zawarcia traktatu handlowego.

Przypuszczają, że wymienione w komunikacie urzędowym odroczenie konferencji potrwa zaledwie kilka tygodni.

Koła angielskie zaznaczają, że narazie nie odbędą się żadne narady w sprawach obrony kraju pomiędzy obustronnymi rzeczoznawcami.

Kwestia połączenia Irlandii w jedną polityczną całość, poza sformułowanymi na wstępie konferencji przez obie strony deklaracjami, w dalszym ciągu rokowań nie była już więcej poruszana, ale niewątpliwie wpłynie na porządek dzienny w toku dalszych rokowań.

Reorganizacja ministerium obrony narodowej Francji

Gen. Gamelin szefem sztabu

Większa część wczorajszych obrad francuskiej Rady gabinetowej poświęcona była ustaleniu kompetencyj ministerium obrony narodowej, które w najbliższym czasie ogłoszone będą w formie dekretów w dzienniku oficjalnym. Celem wzmożenia środków obronnych ministerium obrony narodowej będzie miało dotąd prawo wglądu do działalności trzech ministeriów: wojny, marynarki i lotnictwa. To rozszerzenie kompetencyj Daladiera ma na celu unifikację rozwiązywania zagadnień taktycznych, ujednostajnienie programów zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych oraz uregulowanie pierwszeństwa w wytwarzaniu sprzętu dla tych ministeriów. Każdy z tych 3-ch ministrów będzie miał prawo swobody działania w swej domenie, lecz decyzje jego zatwierdzane będą ostatecznie przez komitet, na którego czele stać będzie minister Daladier. Szefem sztabu generalnego ministerium obrony narodowej (przewidywanym naczelnym wodzem) zostanie generał Gamelin.

Składy broni z czasów wojny

W miejscowości Wadi Chayab, w pobliżu granicy palestyńskiej odkryto dwa duże składy broni z czasów wojny światowej. Prawdopodobnie broń ta została ukryta przez armię turecką w czasie jej odwrotu. W składach tych znaleziono znaczne zapasy karabinów niemieckich, oraz dwie skrzynie zawierające 20 tysięcy funtów tureckich w złocie. Broń oraz złoto odstawiono pod silną eskortą do Ammanu.

Sprostowanie

W zawiadomieniu, ogłoszonym w „Robotniku" z dn. 9 b.m. o **17 losowaniu 5% obligacyj Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A.** opuszczono w tabeli wylosowanych obligacyj **Nr. 5621**

Na dworcu w Boguminie przygotowywany był

Zamach na Stojadinowicza

W związku ze sprawą dalmatyńczyka Mariana Mustaficza, którego aresztowano na dworcu w Boguminie, w dniu kiedy przejeżdżał tamtędy pociąg z premierem Stojadinowiczem, prasa czeska dowiaduje się, że aresztowany ma 36 lat. Dotychczas nie przyznał się on do tego, że jest kurierem grupy terrorystów, której według twierdzenia aresztowanego członkiem jest jego brat. Mustaficz przyznał się narazie tylko do sfałszowania paszportu. Dalsze śledztwo jest w toku. Uzyskane dane badają jugosłowiańskie władze bezpieczeństwa. Brat aresztowanego ma być członkiem grupy terrorystycznej Ante Pawelicza.

Jak wyjazd p. Behnke

zadał cios flocie handlowej Gdańska

Z Gdańska donoszą o wyjeździe do Anglii znanego armatora gdańskiego, p. Ottona Behnke. Wyjazd ten wywołał w Gdańsku wielkie wrażenie. Według pogłosek [illegible]gracja wymienionego armatora gdańskiego, który wycofał również pływające dotychczas pod gdańską flagą swoje 2 statki handlowe, zabierając je do Anglii, pozostaje w związku z jego niezadowoleniem z istniejących obecnie warunków żeglugi w Gdańsku. Tłumaczą też wyjazd p. Behnke do Anglii przyczynami natury politycznej. Z listów Behnkego, adresowanych do Gdyni, wynika, że jego nagły wyjazd i przeniesienie się do Anglii spowodowane zostało względami czysto kupieckimi. Należy dodać, że obydwa jego statki, na skutek połączenia się przedsiębiorstwa Behnkego z towarzystwem angielskim City of London — Shipping and Trading przejdą obecnie pod banderę Wielkiej Brytanii. Stanowi to ważny niewątpliwie cios dla floty handlowej Wolnego Miasta, której tonaż wynosi 5.000 ton rejestrowanych brutto.

11.525 okrętów

przybyło do Gdyni w ciągu ostatniego roku

Według danych statystycznych Urzędu Morskiego w ciągu r. 1937 weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze razem 11,523 statków o łącznej pojemności 11,273,561 ton rej. netto, co stanowi nowy rekord Gdyni pod względem ruchu statków.

Według wielkości tonażu poszczególne bandery zajęły następujące miejsca: 1) Szwecja, 2) Polska, 3) Niemcy, 4) Anglia, 5) Dania, 6) Finlandia, 7) Norwegia, 8) Italia, 9) Stany Zjednoczone Am. Półn., 10) Łotwa, 11) Grecja, 12) Estonia, 13) Francja, 14) Holandia, 15) Rosja Sowiecka, 16) Wolne Miasto Gdańsk, 17) Panama, 18) Rumunia, 19) Jugosławia, 20) Litwa, 21) Islandia, 22) Hiszpania, 23) Węgry i 24) Belgia.

Siły lotnicze Anglii

Korespondent lotniczy „Daily Telegraph" donosi, że akcja rozbudowy angielskiego lotnictwa wojskowego uczyniła wielkie postępy w ostatnich czasach. Krajowe eskadry lotnicze będą doprowadzone do stanu przewidzianego w programie dozbrojeniowym Rządu po dostarczeniu 200 nowych aparatów. W obecnej chwili angielskie siły lotnicze są trzykrotnie większe, niż przed 2 laty.

„My jesteśmy narodem wybranym"

woła czołowy przywódca hitlerowski na święcie pułkowym

W Niemczech w czasie uroczystości świątecznych w pułku artylerii przeciwlotniczej Nr. 8 przemawiał jeden z najbliższych przyjaciół kanclerza Hitlera osławiony Juliusz Streicher. Jak donosi „Frankische Kurier", Streicher wypowiedział następujące zdanie: „Kto tylko myśli i czuje po niemiecku, ma wyczucie, że jesteśmy znienawidzeni i pozostaniemy znienawidzeni, tylko dlatego, że jesteśmy narodem wybranym między innymi narodami".

Pierwsza podróż pancernika „Dunkerque"

Pancernik „Dunkerque", pierwszy okręt liniowy, rozpoczynający służbę w marynarce francuskiej po wojnie, uda się dziś do Brest, skąd wypłynie na Atlantyk, celem rozpoczęcia podróży instrukcyjnej, której czas trwania obliczony jest na 1½ miesiąca. „Dunkerque" który pierwszy raz opuści wody europejskie, uda się najpierw na Antylle, a potym do Dakaru. Po swoim powrocie z podróży pancernik przydzielony zostanie do eskadry atlantyckiej i weźmie udział w wielkich manewrach, mających się odbyć na wiosnę.

Powstanie styczniowe



Jarosław Dąbrowski
PÓŹNIEJSZY WÓDZ SIŁ ZBROJNYCH KOMUNY PARYSKIEJ

Uczucia i myśli nasze kierują się dziś ku niezłomnym i bohaterskim bojownikom wolności narodowej i sprawiedliwości społecznej, którzy przed 75 laty, w niesłychanie trudnych warunkach wystąpili do boju przeciw caratowi, największej i najgroźniejszej potędze militarnej ówczesnego świata.

Nie mogąc w okolicznościowym artykule skreślić obszernie dziejów walk powstańczych, ograniczamy się do podkreślenia kilku, zdaniem naszym zasadniczych, momentów.

Przede wszystkim zwracamy uwagę na wielkość wysiłków, które dało z siebie wówczas społeczeństwo. Nie tylko bowiem sukcesy i osiągnięcia, ale w głównej mierze energia, siła woli, skierowanej ku wyzwoleniu, natężenie działania i wielkość poniesionych ofiar są miarą tych wartości, które dane pokolenie wniosło w dzieje narodu.

Żadne z powstań polskich nie prowadziło swych walk w tak trudnych i niekorzystnych dla siebie warunkach, jak właśnie powstanie styczniowe. Powstanie kościuszkowskie dysponowało istniejącą jeszcze armią polską. Nowe formacje, stworzone w czasie walki, były tylko jej uzupełnieniem. Powstanie listopadowe posiadało również armię, może niezbyt liczną, ale o pierwszorzędnych wartościach organizacyjnych i bojowych. Gdy wybuchło powstanie styczniowe nie było w Polsce żadnej, gotowej polskiej siły zbrojnej. Trzeba było tę siłę tworzyć w warunkach najmniej sprzyjających, trzeba było ją tworzyć dosłownie z niczego, bez jakiegokolwiek aparatu mobilizacyjnego, w podziemiach konspiracji, opierając się tylko na dobrej woli, poświęceniu i entuzjazmie polskiej młodzieży. Drugie zagadnienie to było zagadnienie uzbrojenia i zaspokojenia potrzeb materialnych armii powstańczej. I w tej mierze powstanie styczniowe w przeciwieństwie do walk poprzednich, musiało zdziałać rzeczy niewspółmiernie wielkie, nie miało ani zapasów broni i arsenałów, ani zapasów dla umundurowania i wyżywienia wojska, ani wreszcie zasobów pieniężnych, niezbędnych dla prowadzenia wojny. Takie powstanie listopadowe np. odziedziczyło dość znaczne zapasy uzbrojenia i wyposażenia wojska i po Lubeckim wcale zasobny skarb państwa. Powstanie styczniowe było zdane na ofiarność samego społeczeństwa. Tworzyć armię za ofiary dobrowolne patriotycznej ludności — można sobie wyobrazić co to za zadanie!

Trzecie zagadnienie to zagadnienie aparatu państwowego. Powstania poprzednie, albo trafiły na gotowy aparat, albo miały możność na zajętej przez siebie części kraju taki aparat wytworzyć. Powstanie styczniowe nie miało swego terenu, nad którym by panowało, gdzie mogłoby organizować walki, skąd mogłoby czerpać środki. I jest to jeden z fenomenów historycznych. Powstanie wytworzyło pełną, podziemną i tajną organizację państwową, obok równolegle na tym samym terenie istniejącej jawnej, rządzącej i dysponującej wszystkimi środkami przymusu organizacji państwowej rosyjskiej. Wreszcie czwarte zagadnienie, to zagadnienie sytuacji międzynarodowej. Powstanie kościuszkowskie rozpoczęło swe walki w okresie wstrząsu rewolucyjnego w światowej skali, gdy uwaga państw rozbiorowych nie mogła być wyłącznie w polską stronę skierowana, gdy Prusy i Austria prowadziły równocześnie wojnę z rewolucyjną Francją. Powstanie listopadowe przypadło również na okres walk rewolucyjnych, we Francji, w Belgii, we Włoszech, w okresie kiedy armia rosyjska była wyczerpana świeżo ukończoną, uciążliwą wojną z Turcją. Rewolucja 1848 r. w zaborach pruskim i austriackim rozegrała się w epoce wielkiej wiosny ludów. Tymczasem powstanie styczniowe wybuchło w okresie ciszy. Europa była spokojna, Rosja miała już dość czasu, aby otrząsnąć się po stratach wojny krymskiej, a nadzieje polskie na pomoc dyplomatyczną okazały się najzupełniej płonne. Polska była zdana tylko na siebie, na swoje siły wewnętrzne mogła tylko liczyć i musiała cały ciężar potęgi caratu wziąć na swoje barki. Rozwiały się również bowiem nadzieje na ruch rewolucyjny w Rosji. Powstanie wywołało w Rosji nieoczekiwany wzrost nacjonalizmu i nastrojów wrogich Polsce.

Jeżeli więc w tak niebywale ciężkich warunkach Polacy porwali się do walki, prowadzili ją niemal przez 1½ roku, stoczyli ok. 600 bitew i potyczek i stawiali bohaterski opór przygniatającej przewadze, jest to dowód, że lud polski zdobył się na wysiłek woli wprost olbrzymi, że wykazał w całej pełni swe pragnienie wolności i swą nieukojoną tęsknotę za wyzwoleniem.

Następnie zwracamy uwagę na ideologię powstania. Powstanie to wyrosło z haseł i dążeń demokracji polskiej. Nikt z tych, którzy w walce tej uczestniczyli, którzy nadawali jej kierunek i określali jej charakter, nie wyobrażał sobie Polski innej, jak wolnej i demokratycznej. Ideologia powstania zawierała w sobie integralnie ideę wyzwolenia społecznego. Wolność tylko zewnętrzna wydawała się zbyt bladym sztandarem walki. Ta sprawa została jasno postawiona od samego początku. Polska nie może się odrodzić jako kraj niewoli, krzywdy społecznej i przywilejów. Zagadnienie społeczne ograniczono do sprawy chłopskiej. Wobec tej najliczniejszej i najbardziej krzywdzonej warstwy polskiej ludności przyjęło powstanie zobowiązanie dania jej pełnej wolności osobistej i uwłaszczenia. O sprawie robotniczej nie ma jeszcze wtedy mowy. Jest ona dopiero u wstępu swego rozwoju.

Ideologia powstania jest wolna od wszelkich pierwiastków nacjonalistycznych. Nie ma i nie może bowiem być o niej mowy tam, gdzie w grę wchodzą najszlachetniejsze uczucia patriotyczne, prawdziwa miłość ojczyzny i rzetelne, uczciwe pragnienie wolności. Powstanie głosiło, że Polska przygarnie do swego łona wszystkich swych synów, że zapewni wszystkim wolność i równość bez względu na ich wiarę czy narodowość. Jest to zobowiązanie przyjęte w imieniu narodu polskiego i obowiązkiem naszym jest je wykonać. Jak dalekie było powstanie od nacjonalizmu dowodzi fakt, że wydawało ono walkę tylko despotycznemu i zaborczemu rządowi. Ludowi rosyjskiemu ofiarowywało braterstwo i solidarność w walce o wyzwolenie polityczne. Hasło powstania „za naszą i waszą wolność" jest trwałym dziedzictwem narodu polskiego. Nie jest wierny temu dziedzictwu ten, kto dziś w Polsce sprzyja tyranii, panoszącej się w sąsiednich krajach, pochwala zabór Abisynii, lub sprzyja wojskom zaborczym ujarzmiającym naród hiszpański czy chiński.

Podnosimy dalej moment udziału poszczególnych warstw społecznych w powstaniu. Powstanie styczniowe było dziełem inicjatywy radykalnych i demokratycznych grup polskiego społeczeństwa. Energia rewolucyjna czerwonych była motorem tego powstania. Tak jak powstanie kościuszkowskie przygotowała grupa energicznych jakobinów polskich, jak powstanie listopadowe narzuciła społeczeństwu polskiemu grupa spiskowej, radykalnej młodzieży, tak jak za naszych czasów w walce z caratem inicjatywa i energia bojowa znalazła miejsce w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, tak w owej epoce ideę walki reprezentowali czerwoni. Zapewne nie są to czerwoni w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Dzieli nas wszak różnica epok i warunków. Ale, że między tymi czerwonymi różnych okresów historycznych istnieje wspólna więź, że przypada im analogiczna rola, że reprezentują oni w gruncie rzeczy tę samą ideę wolności i stanowią ten sam czynnik w walce o wyzwolenie narodowe, czynnik energii i inicjatywy, to nie ulega wątpliwości.

Kto śledzi dzieje jakiejkolwiek walki rewolucyjnej, czy powstańczej, musi stwierdzić z reguły ten sam socjologiczny fakt. Warstwy zamożne, uprzywilejowane, majętne są albo wrogo usposobione wobec walki, albo zachowują trwożliwą rezerwę. Dynamika walki znajduje swą siedzibę w warstwach ludowych. Gdy rzemieślnicy warszawscy ruszyli 17 kwietnia 1794 r. do walki z armią zaborczą, okiennice domów zamożnych mieszkańców zamykały się szybko. To samo powtórzyło się nocy listopadowej. Szeregi powstańcze w 1863 r. rekrutowały się z drobnej szlachty, drobnomieszczaństwa, chłopów, a przede wszystkim z t. zw. pospólstwa miejskiego, rzemieślników, robotników, którzy stawiali się na wszystkie manifestacje patriotyczne i zaciągali się do oddziałów powstańczych. Co do chłopów, udział ich nie był zbyt wielki i masowy. Ale stwierdzić należy fakt, że wszelkie próby organizowania ich przez Rząd przeciw powstańcom (na wzór 1846 r.) zakończyły się zupełnym niepowodzeniem i że w wielu okolicach pomagali wydatnie powstańcom i stanowili dość znaczny odsetek walczących. Rzemieślnicy i robotnicy, zarówno pod względem swej liczebności, jak i swego entuzjazmu i energii rewolucyjnej, wysunęli się niewątpliwie na czoło. Udział w powstaniu robotników i rzemieślników warszawskich, udział robotniczej Łodzi, udział innych środowisk, czeka na swoją historię.

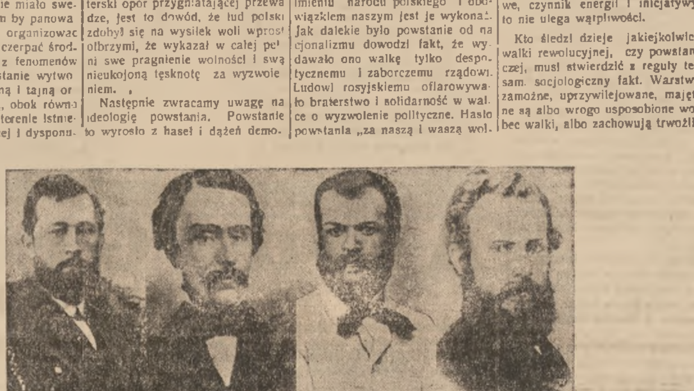
Powstanie miało po swojej stronie uczucia robotników całego świata. Robotnicy wszystkich krajów dali temu niedwuznaczny wyraz. Ruch socjalistyczny opowiedział się stanowczo za walczącą Polską i przeciw caratowi. Przecież na międzynarodowym mityngu robotniczym, poświęconym sprawie powstania, powstała właśnie pierwsza międzynarodówka socjalistyczna.

My, socjaliści polscy, walcząc dziś w Polsce o demokrację i sprawiedliwość społeczną i solidaryzując się z walką wszystkich ludów, które stawiają czoło faszyzmowi i niewoli, uważamy się z całą słusznością za dziedziców, kontynuatorów i następców ideologii, która przyświęcała bojownikom przed siedemdziesięciu pięciu laty.

ADAM PRÓCHNIK.



Romuald Traugutt
OSTATNI DYKTATOR POWSTANIA



Członkowie Rządu Narodowego
R. Żuliński I. Toczyński, J. Jeziorański, R. Krajewski
(od lewej do prawej)

Marsz Mierosławskiego

Do broni, Ludy, powstańmy wraz,
i bratnią sobie podajmy dłoń!
zetrzeć tyranów już nadszedł czas!
Wieńcem Wolności ozdóbmy skroń.

Hasłem do boju:
Wolność i Lud!
Do broni! do broni!
Powstańmy wraz!
Zetrzeć tyranów — to żaden cud.
Do broni! do broni!
już nadszedł czas!

Miliony ludzi wołają krwi
tych, co nam tyle zrządzili zdrad;
by zetrzeć zemstę, co w sercach tkwi,
więc ofiar trzeba, więc wyrok padł!

Hasłem do boju:
Wolność i Lud!
Do broni! do broni!
Powstańmy wraz!
Zetrzeć tyranów — to żaden cud.
Do broni! do broni!
już nadszedł czas!

Tych, co Sekwany kosztują wód,
i tych, co Wisły zalegli brzeg,
i ten z nad Newy nieszczęsny lud —
niechaj zjednoczy Wolności wiek.

Hasłem powstania:
Wolność i Lud!
Do broni! do broni!
Powstańmy wraz!
Zetrzeć tyranów — to żaden cud.
Do broni! do broni!
już nadszedł czas!



Krzyż Traugutta



Powstaniec z ludu
A. GROTTGER Z CYKLU: „WARSZAWA".

Walka tajnej policji powstańczej z caratem w dobie styczniowej

Masakrowanie bezbronnej ludności warszawskiej, manifestacje w latach 1861, 1862, znamionowały bliskie powstanie, nad którego zorganizowaniem pracowali ludzie pełni idei, pomysłowości i energii. Sytuacja wymagała oczywiście utworzenia organu wykonawczego w postaci policji, która miałaby za zadanie przeciwstawić się żandarmerii i policji politycznej rosyjskiej oraz likwidowanie jej funkcjonariuszy, ustawicznie czyhających na zakonspirowanych działaczy narodowych. Na dwa — trzy miesiące przed powstaniem rozpoczęły się udane zamachy zorganizowane przez egzekutywę policji narodowej t. zw. „sztyletników", z nadzwyczajną odwagą i szybkością.

Pierwszym filarem moskiewskim, który padł z ręki sztyletników, był szef tajnej policji warszawskiej Felkner.

Felkner, zasztyletowany został dn. 8 listopada 1862 r. przez Kotkowskiego, Szulca i Mularza na ul. Twardej. W parę dni później, również taką samą śmiercią zginęła, za rogatką Ząbkowską, Anna Wiśniewska, kochanka jednego ze spiskowców, obiecująca „wsypać" uczestników zamachu przed władzami rosyjskimi. Nieco wcześniej zginęli z ręki katów rosyjskich: Jaroszyński, Ryll i Rzońca, uczestnicy zamachów na margrabiego Wielopolskiego i w. ks. Konstantego.

Zorganizowaniem kadr policji narodowej zajął się Feliks Kowalski, który następnie ustąpił miejsca „Jankowi Białemu", bohaterskiemu Janowi Karłowiczowi.

Szefem egzekutywy, t. j. sztyletników, liczących przeszło 200 ludzi, został „Aleksander" — jednoręki Emanuel Szafarczyk.

Był on naczelnikiem oddziału, wykonującego wszystkie wyroki śmierci, ferowane przez rewolucyjny trybunał, na którego czele stał mecenas Witold Moszyński.

Pierwszym zdrajcą, który padł zabity przez sztyletników, był niejaki Miniszewski, publicysta, którego zabito w dniu 2 maja we własnym mieszkaniu przy ul. Rymarskiej.

Jak podają rosyjskie cyfry oficjalne, w miesiącu lipcu 1863 r. zasztyletowano dziesięciu szpicli rosyjskich.

Członkowie policji narodowej przeważnie nie pobierali żołdu. W miesiącu sierpniu 1863 r. podwładni Szafarczyka ukarali śmiercią dwanaście osób, raniąc pozatym kilkanaście innych.

Po nieudanym zamachu na namiestnika Berga, dnia 19 września 1863 r., w którym to dniu rzucono na niego z domu na Krakowskim Przedmieściu pięć bomb, ocalały namiestnik zastosował najdalej idące represje. Dnia 30 września rozstrzelani zostali na rynku Starego Miasta, na Nowym Mieście, na pl. Bankowym, na Grzybowie i na pl. Aleksandra następujący sztyletnicy: Stanisław Janiszewski, Tymoteusz Raczyński, Józefat Raczyński, Stanisław Jaroszewski i Leopold Zelner. Pod nadzorem Szafarczyka tajne laboratorium produkujące materiały wybuchowe i palne sporządziło truciznę do zatruwania sztyletów, które, ścigany przez rosyjską policję narodowy policjant zmuszony był porzucić w ogrodzie klasztornym OO. Bernardynów.

O ile ktoś był niebezpieczny dla organizacji powstańczej, zazwyczaj bywał uprzedzany przez ludzi Karłowicza pisemnie. O ile to nie pomagało, „Janko Biały" przekazywał sprawę egzekutywie.

Wogóle Karłowicz nie szafował zbytnio wyrokami śmierci. Będąc psychologiem, mógł sobie nawet raz pozwolić na duchowe przerobienie tropiącego go agenta rosyjskiego, Polaka, jak to miało miejsce z Zagórskim.

Karłowicz udał się do niego i po godzinnej rozmowie z renegata uczynił oddanego sprawie człowieka, który informacjami swymi niejednokrotnie dopomógł do zniszczenia wywiadu rosyjskiego, godzącego w organizacje powstańcze.

Karłowicz posiadał świetnie zorganizowany wywiad. Między innymi jego znajoma Bucilowska, gospodyni naczelnika rosyjskiej policji politycznej gen. Pauluccie-go wpuszczała zaufanego członka policji narodowej, do mieszkania, gdzie odważny powstaniec czytał wszelkie najtajniejsze papiery, okólniki, instrukcje, robiąc notatki, które następnie Karłowicz przedkładał Rządowi Narodowemu.

Dzięki tej placówce informacyjnej ocalał nawet w jednym wypadku od szubienicy Rząd Narodowy.

Na tropie Rządu był dr. Bertold Hermani, z zawodu szpicel międzynarodowy, służący każdemu ktokolwiek mu tylko płacił. Posiadał on ordery włoskie, francuskie i austriackie, otrzymane za zasługi wywiadowcze.

Dowiedziawszy się szeregu informacyj, celowo mu podsuniętych, a mylnych, dr. Hermani zajechał do Krakowa, gdzie przekonany był, że się znajduje Rząd Narodowy.

Karłowicz postanowił go „sprzątnąć", zaraz po powrocie do Warszawy.

Dnia 6 października sztyletnicy Diakowski i Ruciński, pod wodzą Nowakowskiego, dostali się do hotelu Europejskiego, gdzie w pokoju nr. 42 zamieszkiwał uzdolniony szpieg moskiewski. O godz. 8-ej rano kilka ciosów sztyletem zlikwidowało jego istnienie, a sztyletnicy zbiegli. Trzeba jednakże było kogoś ukarać i zamiast winnych zawisł na szubienicy Bogu ducha winny, czeladnik cukierniczy, Chodakowski.

Sztyletnicy byli szalenie odważni i często dokonywali zamachów, o co nawet miał z Karłowiczem ostrą scysję dyktator Traugutt, jak wiadomo, nie będący zwolennikiem teroru.

Szczytem odwagi i fantazji były wszelkie poczynania Karłowicza, a m. innymi zamach na b. prezydenta Warszawy, Zygmunta hr. Wielopolskiego. W wielu wypadkach napadali sztyletnicy na dygnitarzy carskich, poprzebierani w mundury rosyjskich policjantów. W rezultacie mnożących się aktów teroru, a zwłaszcza nieudanego zamachu na osławionego gnębieniem więźniów płk. Gryszyna, zamiast którego sztyletnik zabił w dorożce na Krak. Przedmieściu płk. Lubuszyna, namiestnik Berg polecił nałożyć na Warszawę kontrybucję. Ponieważ Karłowicz spodziewał się, że kontrybucja będzie ściągana na zasadzie ksiąg podatniczych, przechowywanych w ratuszu, postanowił to uniemożliwić, przez spalenie ratusza.

W dniu 2 listopada dokonano zamachu na generał - majora Trepowa, który jednak nie udał się. Jeden ze spiskowców Ammer uderzył generała czekanem, raniąc go w prawe udo, poczym rzucił się do ucieczki. Niestety, pochwycono go natychmiast a pozostałych spiskowców, Dąbrowskiego i Kogutowskiego, wyśledzono nieco później. Kogutowski, nie przyznając się do niczego, powiesił się na Pawiaku, Ammera i Dąbrowskiego powieszono dnia 11 listopada na pl. Teatralnym.

Karłowicz, posiadając ludzi we wszystkich urzędach policyjnych, i sam znając doskonale metody śledcze rosyjskie, kierował całym biurem, podzielonym na oddziały i sekcje. Jako b. policjant znał się Karłowicz na biuralistyce, bowiem w policji rosyjskiej pracował przez 5 lat do końca 1863 r. Rozporządzał on wszelakimi blankietami i paszportami niezbędnymi do ułatwienia komunikacji swoim ludziom.

Czytając wreszcie tajne okólniki śledcze, o sobie samym, w którym stwierdzono już jego prawdziwe nazwisko, „Janek Biały" uciekł zagranicę.

Szafarczykowi natomiast, mimo wielokrotnych uprzedzeń, informujących go o tym, że wywiad rosyjski również stwierdził jego tożsamość, nie poszczęściło się tak, jak Karłowiczowi.

Wpadł on w ręce policji rosyjskiej, a następnie szefa tymczasowej komisji wojenno-śledczej gen. Tuchołki. Metody śledztwa doprowadziły go do pomieszania zmysłów.

Gdy 17 lutego 1865 r. na stokach cytadeli wieszano go, wraz z Aleksandrem Waszkowskim, naczelnikiem organizacji miejskiej, Szafarczyk bronił się do ostatniej chwili.

Zdołał on ugryźć kata w palec na kilka chwil przed założeniem mu stryczka.

Tak zginął odważny naczelnik warszawskich sztyletników.

Szef jego, jeden z najdzielniejszych ludzi, jakich zna historia porozbiorowa Polski, Karłowicz zmarł na emigracji w r. 1881 w San Remo.

MICHAŁ GODLEWSKI

Pieśń „sztyletników"

Zgasły dla nas nadziei promienie,
zniknąd zorza nie świeci nam blada,
my idziemy, straceńców gromada,
by Ojczyzny ocalić sumienie.

— — — — — — — — — — — —

Wzgardźmy życiem tym nędznie pędzonym,
nam pioruny niech świecą i gromy,
a na niebie od łuny czerwonym
Anioł śmierci już przeszedł widomy...

— — — — — — — — — — — —

Cóż my winni, że kochać nie możem,
gdy się wszystko tak płaszczy i karli,
my dla ziemskich rozkoszy umarli
zemstą żyjem i święcim ją nożem.

— — — — — — — — — — — —

Czas już skargi i żale porzucić,
bo wstyd od nich czoła nam pali...
My pragniemy swą zemstę ukrócić,
bo chłop bierze kłonicę i wali...

— — — — — — — — — — — —

W noc spokojną do domów wpadniemy,
gdzie szczęśliwi cichymi śpią snami...
Naszą pieśnią ich spokój przerwiemy;
niechaj wstają! niech idą za nami!

— — — — — — — — — — — —

Więc gdy zgasły nadziei promienie,
i gdy zorza nie świeci już blada,
myśmy poszli, straceńców gromada,
by Ojczyźnie ocalić sumienie.

Piewca tragicznego bohaterstwa

Artur Grottger

(1837-1867)

Setna rocznica narodzin jednego z najwybitniejszych ilustratorów polskiej klęski i męczeństwa, Artura Grottgera, dziwnie się jakoś schodzi z siedemdziesięciopięcioletnią rocznicą powstania styczniowego. Bo sztuka „malarza powstań", jak Grottgera niektórzy nazywali, była niejako symbolem tych tragicznych zapasów z przemocą — symbolem beznadziejnej, ale bohaterskiej walki o prawa narodu i prawa człowieka. Krótkie życie tego artysty, umarł mając 30 lat zaledwie, nie obfitowało bynajmniej w rozkosze dostatniego bytowania. Zwyczajna bieda polskiego artysty, uważanego przez społeczeństwo za piąte koło u wozu, prześladowała go wszędzie: na studiach w Krakowie i w Wiedniu, gdzie dorabiał się w szybkim tempie uznania i sławy, jak i w czasach paryskich, gdzie dojrzewał jego talent i gdzie powstał jego najgłośniejszy cykl pacyfistyczny „Wojna", obrazujący skutki „rycerskich" namiętności niektórych narodów. Bo ideą przewodnią tego cyklu nie była bynajmniej gloryfikacja „musu wojny", tej nieubłaganej konieczności walki orężnej między narodami, lecz mądre współczucie z ofiarami pierwotnych instynktów ukoronowanych feldfebłów.

Indywidualny proces rozwojowy tego znakomitego artysty nie był zbytnio skomplikowany. Zwróciwszy na siebie uwagę już jako 14-letni chłopiec, korzysta z zapomogi cesarza austriackiego, Franciszka Józefa i studiuje początkowo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a następnie w Wiedniu. Tam zarabia ciężko na marną egzystencję ilustracjami do kalendarzy i pism ilustrowanych, a nadmierna praca w najgorszych warunkach, podkopuje jego wątły organizm i wycieńcza jego siły. Ale Grottger „jak sam pisze „woli się odzwyczaić od śniadań", aniżeli poświęcić swój cały czas zarobkowaniu anonimowego ilustratora. Pracuje więc niezmordowanie nad nowymi cyklami, a mianowicie „Warszawą", znaną w dwóch różnych wersjach, a powstałą wskutek przejęcia się artysty wypadkami w r. 1861 w Warszawie — następnie zaś „Polonią" i „Litwanią". Ten ostatni cykl rysuje artysta po powrocie do kraju.

„Artysta organizuje — jak powiada Norwid — wyobraźnię narodu". Na bohaterski poryw naszej młodzieży w 1863 r. patrzymy dzisiaj przez pryzmat sztuki Artura Grottgera. W tych kilkudziesięciu kompozycjach genialnego ilustratora odźwierciadlają się bolesne przeżycia umęczonego narodu, który za przewiny swych przodków płacił bohatersko swoją krwią serdeczną na smętnych pobojowiskach czynu styczniowego. Jest w tych rysunkach tragizm i ból, jest wzniosłość epopei bohaterskiej i nimb poświęcenia — ale nie ma w nich posiewu szatana. NIENAWIŚCI, tej broni słabych i niezrównoważonych kulturalnie narodów. Bo zbrojny poryw styczniowy nie był bynajmniej aktem zemsty lub nienawiści do wroga, ale czynem ekspiacji niejako i potężnym odruchem narodowej samoobrony. Był protestem POLSKIEJ DEMOKRACJI przeciw średniowiecznym praktykom reakcji bizantyjskiej, ucieleśnionej w tronie Romanowych: „Za naszą wolność i waszą"...

Punktem wyjścia twórczości Artura Grottgera była sztuka Juliusza Kossaka. W tym duchu stworzył artysta swój pierwszy cykl „Szkoła szlachcica", który zjednał młodemu malarzowi powszechne uznanie. W Wiedniu ulega jednak Grottger wpływom niemieckiej sztuki, z jej przesadną uczuciowością i powierzchownym sentymentalizmem. Lecz artysta zdołał rychło odróżnić istotne wartości tej sztuki od jej strony słabych, demaskujących spłycenie duchowego życia drobnomieszczańskiego społeczeństwa. Siła wyrazu i przekonywujący nerw dram. w cyklach „Warszawa", „Polonia" i „Lituania". idą tam o lepsze z bogactwem środków rysunkowych i kolorystycznych w tych czarno - białych kompozycjach. Lecz dopiero w „Wojnie" zdołał artysta wznieść się na najwyższe szczyty swej poważnej sztuki, ogarniając swym współczującym sercem całą udręczoną ludzkość w jedenastu obrazach kredkowych, budzących grozę swym dramatycznym napięciem i prawdą życiową. W ostatnim stadium gruźlicy musiał przerwać tę gigantyczną pracę, skarżąc się w liście do przyjaciela, że „ręka iść dalej nie chce"...

Umarł w grudniu 1867 roku.

K. W.

„Kiedy przyślecie nam armaty...?"

„Wygralibyśmy wojnę w ciągu trzech miesięcy, gdybyśmy mieli potrzebne uzbrojenie" — oświadczył gen. Miaja, obrońca Madrytu, jednemu z członków drugiej z kolei delegacji poselskiej angielskiej Partii Pracy, która to delegacja świeżo powróciła do Anglii, ustępując miejsca trzeciej grupie posłów, przybyłej już do Hiszpanii.

Kiedy owa delegacja była w teatrze w Madrycie i jeden z posłów zabrał głos, z widowni rozległo się wołanie: „Kiedy przyślecie nam armaty?"

Co oznacza to pytanie? Czy armia republikańska Hiszpanii istotnie nie ma armat, jakże ona walczy i nawet — jak pokazał Teruel — zwycięża?

Owszem, armia ta ma armaty i produkuje je w miarę możności w zakładach własnych, czynnych dzień i noc. Ale armia republikańska jest już na tyle zorganizowana i przygotowana do walki, że mogłaby podjąć ofensywę w dużej skali, gdyby miała dostateczną ilość broni. A dostateczna znaczy w tym wypadku: nietylko większa ilość broni, niż posiada wróg, ale też większość tych gatunków broni, które są niezbędne dla powodzenia ofensywy. Są to samoloty i ciężka artyleria. Ani samolotów ani ciężkiej artylerii nie posiada armia republikańska w mierze wystarczającej, armia faszystowska góruje nad nią w tym względzie, góruje znacznie. Stąd niemożność podjęcia większej ofensywy przez wojska republikańskie, przynajmniej narazie.

Oto tragedia Hiszpanii republikańskiej! Wszyscy, co odwiedzają teraz Hiszpanię, są zachwyceni stanem nowej armii republikańskiej, nastrojem entuzjazmu i poświęcenia, ożywiającym tę armię, jednością i solidarnością społeczeństwa. Ale ta armia i to społeczeństwo nie mogą zwyciężyć wroga, bo brak im — **kilkuset armat i samolotów.**

Franko otrzymuje armaty i samoloty **na kredyt** od Niemiec i Włoch. Rząd hiszpański nie może kupić armat i samolotów nawet **za gotówkę.** Nie pozwala na to „nieinterwencja", to najbardziej cyniczne i wyrafinowane oszustwo, jakie kiedykolwiek wymyśliła dyplomacja.

Pomyśleć tylko: Hiszpania ludowa mogłaby w ciągu kilku miesięcy pokonać wroga i przystąpić do leczenia skąpanego we krwi kraju, do dźwignięcia nowej, odrodzonej republiki. Francja i Anglia pozbyłyby się zmory śródziemnomorskiej i mogłyby poświęcić wszystką uwagę innym zagadnieniom polityki międzynarodowej, najeżonej tylu niebezpieczeństwami i trudnościami. Hiszpania ludowa może sama i szybko rozwiązać zagadnienie hiszpańskie, które dzięki faszyzmowi i polityce „nieinterwencji" stało się zagadnieniem międzynarodowym. Hiszpania ludowa może naprawdę zlokalizować wojnę i wkrótce ją zakończyć. A na to potrzeba jej tylko — kilkuset armat i samolotów!

Z którejkolwiek strony rozpatrzymy sprawę hiszpańską, jakiegokolwiek ryzyka w niej doszukiwać się będziemy, jedno jest niewątpliwe: szybkie zakończenie wojny leży napewno w interesie zarówno Francji jak Anglii. A takie szybkie zakończenie byłoby zapewnione, gdyby armia ludowa mogła podjąć ofensywę. „Nieinterwencja" zaś, której celem było początkowo właśnie przyśpieszenie rozgrywki — tak przynajmniej rozumowali jej autorzy — jest główną przeszkodą do zakończenia wojny, „nieinterwencja" przedłuża ją, a tym samym wikła i zaognia sytuację międzynarodową. „Nieinterwencja" miała lokalizować wojnę, ale im dłużej ta „nieinterwencja" trwa, tym bliższe jest niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny.

Emil Vandervelde **nazwał to polityką tchórzostwa.** **(jmb.).**

Dom Państwa Dybowskich

Tragicznie skończyło się powstanie 1863 r., pozostali przy życiu poszli znanym szlakiem na Sybir, na katorgę do więzień, inni rozpierzchli się po krajach europejskich, część znalazła schronienie w zaborze austriackim, w ówczesnej Galicji.

Stosunki w tej dzielnicy przedstawiały wtedy obraz opłakany: przysłowiona nędza galicyjska zaciemniała horyzont polityczny chłopi, najliczniejsza warstwa narodu, żyli w strasznych warunkach. Między dworami i ludem, ciemiężonym przez szlachtę, nie było żadnego porozumienia. Rząd austriacki, wierny swojej zasadzie „divide et impera", (dziel i rządź) podsycał nienawiść chłopów do panów. Morze nienawiści dzieliło chłopów od szlachty a egoistyczna polityka szlachecka była wodą na młyn polityki austriackiej.

Uczestnicy powstania spotykali się w Galicji nie raz z niechęcią odnoszono się do nich często z nieufnością, a zwłaszcza „rody", których przedstawiciele sprawowali władzę, miały nastawienie wręcz wrogie

C. i K. patrioci galicyjscy nie przypadli do smaku przybyszom, a magnaci manifestowali swoje przywiązanie do cesarza i zapewniali, że zawsze przy nim stać będą.

W tę zatęchłą atmosferę wnieśli zato powstańcy powiew świeżego powietrza, budząc podziw dla własnego bohaterstwa, zapał i tęsknotę za wielkimi poczynaniami. Spełnili bezsprzecznie, w tym okresie wielką misję. W Tarnowie mieszkali Tadeusz i Olimpia z Teleżyńskich Dybowscy. Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazłam się w ich domu, kiedy liczyłam lat 13-cie, jako abonentka książek z biblioteki p. Dybowskiej.

Nawiązała ze mną rozmowę i poprosiła, żebym do niej częściej „zachodziła". Zawiązała się między nami nić sympatii, zatarła się ogromna różnica wieku. Był to stosunek najpiękniejszej przyjaźni. Byłam jej powiernicą, uczenicą, kochałam ją, wierzyłam w nią, i w atmosferze entuzjazmu i poświęcenia stawiałam pierwsze kroki w tym nowym świecie, do którego wprowadziła mnie p. Dybowska. Opowiadała o wielkości Polski, o jej misji dziejowej, o Owruczu gdzie się urodziła, pokazywała na mapie miejsca bitew powstańców 31-go i 63-go roku. P. Tadeusz Dybowski (brat sybiraka Benedykta) inżynier z zawodu, budził we mnie podziw; powstaniec z bliznami, z przestrzeloną nogą. Otrzymał posadę „konduktora drogowego" w Wydziale Krajowym, spędzał kilka dni w tygodniu na objeździe między Tarnowem i Dąbrową, gdzie pracowali koledzy z powstania, Jaśkiewicz i inni. Na tym szlaku rodzić się począł ruch chłopski, on odkrył Bojkę i wielu innym. Dom Dybowskich można nazwać „domem otwartym" w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wybitne ich indywidualności stanowiły siłę przyciągającą dla ludzi, którym ciążyły rządy szlachty, dla ludzi, którzy dążyli do zmian przez budzenie mas chłopskich i robotniczych. Odbywały się tam „ciche rodaków rozmowy" a p. Dybowska darzyła mnie tak wielkim zaufaniem mimo mojej młodości, że wiedziałam o różnych poczynaniach i uczestniczyłam często w rozmowach z najwybitniejszymi podówczas działaczami, ks. Stojałowskim, Bojką Jakóbem, Stapińskim Janem, Wysłouchem, Putkiem i z wielu, wielu innymi, których nazwisk już nie pamiętam.

Oboje gospodarze odnosili się do licznych gości z wielką serdecznością.. Ks. Stojałowski nie cieszył się uznaniem państwa Dybowskich, nie mieli zaufania do jego roboty wśród ludu wiejskiego. Pamiętam jedną rozmowę, kiedy p. Olimpia biła pięścią w stół i wypominała ks. Stojałowskiemu różne grzechy jego „Wieniec i Pszczółka" pismo dla chłopów wydawane w Białej na pograniczu Śląska nie odpowiadało jej przekonaniom, natomiast dla „Przyjaciela" redagowanego przez J. Stapińskiego zorganizowała kolportaż i ja między innymi na tym piśmie uczyłam się, jak wkładać chłopom na wozy gazetkę, żeby nie widział tego wyczynu gospodarz i policjant. Nawet w szkole zmusiłam kilkadziesiąt koleżanek do opłacania pisma, chociaż twierdziły, że nie rozumieją chłopskiej gazety.

Dybowscy byli ludźmi bardzo postępowymi, p. Dybowska uchodziłaby za rewolucjonistkę, gdyby teraz żyła. Nie uznawała żadnych różnic wyznaniowych, stanowych czy narodowościowych, obydwoje byli apostołami równości, a o herbie swoim „Nałęcz" mówili, że nakłada na nich większe obowiązki. P. Dybowska posiadała ogromną wiedzę, władała kilkoma językami, czytała całą literaturę socjalistyczną, zbierała u siebie młodzież uniwersytecką i ktokolwiek przyjeżdżał do Tarnowa uważał za obowiązek i honor złożyć „swoje uszanowanie" państwu Dybowskim.

Chociaż byli związani z ruchem chłopskim, socjaliści byli mile widziani i goszczeni w domu Dybowskich, tam poznałam Daszyńskiego, Marka, Englischa, Misiołka, Kluszyńskiego i młodzież tarnowską z Haeckerem na czele. Z goryczą odnosili się Dybowscy do narodowych demokratów (endeków), bo jak mówiła p. Dybowska ma jeszcze „drzazgi w duszy" za ich ustosunkowanie się i ocenę powstania. Wierzyła w masowy ruch chłopski i robotniczy: „oni wyzwolą Polskę, oni dokonają tego, czego my nie dokonaliśmy. To nowa energia się budzi, inaczej krew pulsuje. Nie będą prosić o sprawiedliwość, sami będą sprawiedliwość wymierzali. Czy wierzysz w to co mówię?", zapytywała, a z czarnych oczu iskry się sypały.

Wierzyłam, a wiara ta była mi busolą przez całe życie. Podziw budzić musieli ci ludzie, rozbitki zdawałoby się, pozbawieni majątków, wyrwani z dworów szlacheckich, rzuceni na grunt miejski, a jednak pełni wiary i entuzjazmu, że krew przelana nie będzie zmarnowana. Po przez granice zaborów przedostały się razem z powstańcami, nowe siły twórcze nowa orientacja, których ostateczne ogniwo po przez ruch chłopski i socjalistyczny, to rok 1914, Legiony z udziałem chłopów i robotników.

Z Dybowskimi utrzymywałam stosunki po zamążpójściu i zamieszkaniu na Śląsku. Mieszkali jeszcze w Tarnowie, później w Dąbrowie. Chociaż złożona chorobą prowadziła ze mną p. Dybowska ożywioną korespondencję, cieszyło ją, że jej uczenica nie jest zwyczajną „zjadaczką chleba" a zwłaszcza, że oboje z mężem, którego bardzo ceniła, pracujemy na Śląsku, wśród górników, którym należy oczy otwierać na sprawę polską. Przepowiadała wspólny marsz chłopów i robotników, zapewniając mnie, że doczekam „wielkich rzeczy". Nie pragnęła uchodzić za prorokinię studiowała jednak naukowy spirytyzm i miała nadzwyczajne wyczucie i wrażliwość, które budziły we mnie niejednokrotnie zdumienie. Umarła w r. 1909 i pochowana jest w Tarnowie. Tadeusz Dybowski umarł w Zakopanem podczas wojny światowej.

Oddali sprawie uobywatelnienia ludu wielkie usługi a młodych zagrzewali do walki i kazali uwierzyć w zwycięstwo.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Pogłoski o zmianach

W kuluarach Sejmu i Senatu krążyły wczoraj pogłoski, że wice-minister spraw wewnętrznych, p. Paciorkowski (współpracujący w miesiącach ostatnich w kierownictwie „Ozonu") obejmie stanowisko wojewody. Wice-ministerium spraw wewnętrznych objąłby p. Nakoniecznikoff-Klukowski, dzisiejszy wojewoda warszawski.

Przegląd prasy

GDAŃSK.

Pozycja endeków w sprawie gdańskiej jest — i musi być! — dość *niewyraźna*. „Kurier Poznański" — przyznajemy to — nie raz stawia sprawę mocno, w sposób zdecydowany. Ale „Warszawski Dziennik Narodowy" jest skrępowany swym zasadniczym prohitlerowskim „nastawieniem". Wobec tego jego wynurzenia w sprawie gdańskiej są dość blade, bez szerszego podłoża politycznego, bez konsekwencyj. Przypomnijmy sobie stanowisko tego dziennika w sprawie „exposé" p. ministra Becka; wszak bez zastrzeżeń *pochwalił* atak na Ligę, wszak nic znalazł ani słowa zastrzeżenia w sprawie stosunku do Niemiec.

Trzeba jednak przyznać, że wczoraj „Warszawski Dziennik Narodowy" zdobył się na *nieco* szersze postawienie sprawy: atak na Gdańsk — to atak *NA POMORZE*

> Kto uzna zasadniczą tezę naszą za swoją, ten zrozumie jednocześnie, że nasz stan posiadania w Gdańsku wiąże się ściśle z naszym stanem posiadania na Pomorzu i w Wielkopolsce. Gdańsk, to jak *pierwsza linia okopów, zabezpieczająca nasze samodzielne istnienie państwowe*. Utrata tej linii otwiera okres niebezpieczeństwa na linii następnej — i tak dalej. Walka o naszą pozycję w Gdańsku jest *walką o Pomorze, o Toruń i Poznań*.

Tak, to już stanowisko wyraźniejsze. Niepotrzebnie tylko autor dowodzi, że Traktat Wersalski — to „autonomia ludności niemieckiej w Gdańsku". Jest to zdanie *FAŁSZYWE* pod względem taktycznym, bo poniekąd usprawiedliwia hitleryzację Gdańska. Na podobnym fałszywym stanowisku staną! niedawno „PIP". O prawach Ligi w Gdańsku naturalnie endecki dziennik nie pisze nic.

I dalej jeszcze znajdujemy ustęp, który warto przytoczyć:

> I dlatego, jak wyłożono wczoraj, plan polityki wschodniej Niemiec jest dla nas *nie do przyjęcia*, dlatego nie może to być plan polityki polskiej. Jest to — powtarzamy z naciskiem, nadając słowom naszym pełne ich znaczenie — plan polityki niemieckiej. Jego urzeczywistnienie *byłoby końcem istnienia Polski niezależnej*, nawet wówczas, gdyby „de nomine" istniało jeszcze państwo polskie.

Bardzo słusznie. To już próba szerszego oświetlenia problemu gdańskiego. Cóż, kiedy jednocześnie „Warszawski Dziennik Narodowy" mętnie coś tam pisze o możliwości „normalizacji stosunków codziennych (z Polską) i nie może zdobyć się na wyraźną koncepcję w polityce zagranicznej w ogó...

„KIEROWANA DEMOKRACJA" PRZY CIĘŻKIEJ PRACY.

W organie „kierowanej demokracji" „Kurierze Porannym" jeden z wodzów „ruchu narodowo-państwowego" (pisaliśmy o nim niedawno obszernie) p. Kl. Hr. pisze o „symfonii międzynarodówek". Chodzi o to po prostu, że „Kurier Polski" jest przeciwny totalizmowi, i przy tym krytykuje politykę p. min. Becka; ponieważ zaś „Robotnik" też jest przeciwny „totalizmowi" i również krytykuje politykę p. min. Becka, więc... polski marksizm i polski kapitalizm *RAZEM*, łącznie idą przeciwko totalizmowi i polityce min. Becka — czyli że obydwie Międzynarodówki (socjalistyczna i kapitalistyczna) prowadzą politykę *wspólną* Np. czytamy:

> Nie chcemy przesadzać, ale na pewno nie powiemy ani jednego słowa za dużo, jeżeli stwierdzimy, że „Robotnik" i „Kurier Polski" znaleźli *wspólny język w sprawie najbardziej zasadniczej bo ustrojowej*. Jeżeli zgodzimy się, że ustrój jest początkiem wszystkich dalszych dziedzin życia państwowego, to porozumienie w sprawie ustroju przesądza poniekąd z góry rozstrzygnięcia w sprawach natury szczegółowej.

„Chwyt", naturalnie, stary, znany, wypróbowany: ponieważ w danej sprawie „Robotnik" i „Kurier Polski" mają stanowisko *zbliżone*, więc — socjalizm jest w gruncie rzeczy „kapitalizmem". Nie dość na tym: pokazuje się, że prawdziwym obrońcą „socjalizmu" jest — „Kurier Poranny".

Tę metodę „Kurier Poranny" może z powodzeniem przedłużyć dalej.

Zresztą nawet „Czas" — ba, nawet „Słowo"! — są przeciwne „totalizmowi". Co nie oznacza zresztą, że są zwolennikami *DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI* wyborczej. Anty-totalizm to jeszcze nie demokracja!

Ale „Kurierowi Porannemu" to wystarcza — pisze o „kolaboracji" socjalistów z lewiatańczykami, o „porozumieniu" (!) „Robotnika" z „Kurierem Polskim". Niewybredne to metody!

POUCZAJĄCA TABELKA.

W związku z „exposé" p. min. Becka, który tak optymistycznie mówił o znanych deklaracjach mniejszościowych polsko-niemieckich, „Goniec" przytacza tabelkę szkolnictwa niemieckiego w Polsce i polskiego w Niemczech:

SZKÓŁ POWSZ.

	państwowych	prywatnych	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10	48	[illegible]	2	[illegible]
Niemcy	490	59	50.000	27	8.250

Warto sobie zapamiętać. Pamiętamy przy tym, że Polaków w Niemczech jest około 1½ mil., zaś Niemców w Polsce 750 tys. Oczywiście nie zamierzamy proponować *zmniejszenia* liczby niemieckich szkół w Polsce, bynajmniej! Ale — kiedy (i czy) szkolnictwo polskie w Niemczech osiągnie — bodaj w przybliżeniu — *PROPORCJĘ*, przypominającą niemiecką w Polsce? P. min. Beck tej sprawy nie wyjaśnił.

W. SOMBART.

Głośny niemiecki ekonomista i socjolog W. Sombart skończył 75-ty rok życia. Hitlerowska prasa celebruje ten jubileusz, ale — *z przekąsem*, ze względu na to, iż kiedyś Sombart miał pewne sympatie dla marksizmu. Np. w „Kölnische Zeitung" (Nr. 32) p. Eckert przedstawia duchowy rozwój Sombarta; wypomina mu zajmowanie się (!) Marksem; chwali go za późniejsze ostre wystąpienia przeciw marksizmowi i za niektóre antyżydowskie ustępy w książkach o Żydach („obcość" Żydów w społeczeństwach chrześcijańskich). Koronę zaś twórczości Sombarta widzi w ostatnim obszernym dziele „Deutscher Socialismus", zbliżonym do hitleryzmu.

Tyle hitlerowiec dojrzał w Sombarcie... Istotnie, Sombart przyczynił się bardzo do poznania istoty *kapitalizmu*. Patrz jego 3-tomowe dzieło „Nowoczesny kapitalizm". Zasługują zwłaszcza na uwagę rozważania (w tomie o „Spät - Kapitalismus", kapitalizmie upadku) na temat *SCHYŁKOWYCH OBJAWÓW* w kapitalizmie.

K. Cz.

„Czarno na białym"

Najnowszy numer tygodnika „Czarno na białym" przynosi artykuły: Nowym jestem tylko ja; O audiencji na Zamku; Kongres pracowniczy; Pamiętaj, żeś Polak — mieszkaniec Europy — przemówienie prof. Michałowicza na Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego; Demokracja i reakcja w powstaniu styczniowym — Wincenty Baraś; Głos z za grobu — nieznany list Maksyma Gorkija do Henryka Sienkiewicza; Prasa pod reflektorem; Burza nad Ternelem; Żal po Stefanie Czarnowskim, Pisarze w nowoczesnym feudalizmie; Atak złośliwego gogsizmu; Huzia na spółdzielnie. Dramat: sumienia rektora, Kronika i t. d. Numer jest ozdobiony ilustracjami.

Nowe książki

JEREMI WASIUTYŃSKI — *Kopernik*. Twórca nowego nieba. Z 125 ilustracjami i mapą. Warszawa, J. Przeworski, 1938; str. XVIII i 668.

Monumentalna praca p. Wasiutyńskiego zapełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze biograficznej, a postać Mikołaja Kopernika — jako człowieka i odkrywcy — stawia w nowem świetle. O wielkości benedyktyńskiego iście wysiłku autora świadczą nie tylko rozmiary dzieła, w którym wyzyskano wszelkie możliwe źródła i materiały. ale również — szerokość i dokładność podbudowy historyczno - obyczajowej, stanowiącej przesłankę do zrozumienia roli Kopernika w dziejach zdobywczej i twórczej myśli w ludzkiej, w jej pochodzie ku celom wiedzy prawdziwej i wolnej.

Obok faktografii, uderzającej bogactwem informacyj, szczegółów i wnikliwie ustalonych związków przyczynowych, dał p. Wasiutyński ciekawy i śmiały pogląd na psychologiczną treść osobowości Kopernika, podkreślając, że „pod wieloma względami spełnia on kretschmerowską receptę na geniusza", że z przyczyn dziedziczności miał w sobie ową wewnętrzną biegunowość, psychiczne rozdarcie, które rzuca myśl i wyobraźnię ku niezwykłym skojarzeniom, zaprzęgając je do nieustannej pracy twórczej...?"" W danym wypadku pewne anormalności duchowe Kopernika stanowiły nie o niższości, lecz o wyższości w stosunku do otoczenia Nie wszystko jednak jest tu już jasne i zrozumiałe: „gdybyśmy poznali kiedyś dzieje namiętności — mówi autor w Przypisach — która stworzyła system heliocentryczny. bylibyśmy naprawdę mądrzejsi, bo wszak — w ostatniej instancji — astronom po to wyrusza w otchłań kosmosu, aby rozprawić się z własną duszą".

Budząca do dziś dnia spory, kwestia przynależności narodowej Kopernika nie została przez p. Wasiutyńskiego poddana próbie ostatecznego rozwiązania. Kwestia ta — czytamy w monografii „wywodzi się po części z bałamutnego przenoszenia dzisiejszych namiętności w przeszłość... rekonstruowane obecnie „samookreślenie" Kopernika nie da się przyczepić do dzisiejszych rozgrywek między narodami"... Kopernik był przede wszystkim „psychiką europejską, tkwiącą korzeniami swoich wzruszeń w podglebiu najszlachetniejszych dzieł antyku, a unerwieniem swym stykającą się ze wszystkimi żywymi ośrodkami kultury".. Tem nie mniej i w tym aspekcie istotny związek Kopernika z polskością zdaje się nie podlegać wątpliwości: mówią o tym jego studia początkowe w szkole katedralnej we Włocławku i w akademii krakowskiej, mówią liczne i trwałe koneksje z polską kulturą, polskimi uczonymi i mężami stanu, mówi wreszcie jego nieraz a wyraźnie akcentowane stanowisko polityczne, zmierzające do najściślejszego połączenia ziem pruskich z Polską.

Streszczenie sześciuset zgórą stronic pracy p. Wasiutyńskiego byłoby sprawą trudną i niewdzięczną. Można jedynie zaznaczyć pewne charakterystyczne szczegóły, zwrócić uwagę na metody i sposoby podejścia do tematu, dać — wreszcie — pogląd ogólny na cele i zamierzenia autorskie. Należy też wspomnieć, że książka o Koperniku napisana jest pięknym i żywym stylem literackim, a kierująca autorem szlachetna pasja badawcza dodaje dziełu jego barwy i wyrazu, rzadko spotykanych w tego rodzaju opracowaniach biograficznych. Szerokość marginesu historycznego, pewien nadmiar faktów i drobiazgów, bardzo zdaleka i peryferycznie tylko oplatających żywot Kopernika— te sprawy, powodujące gdzieniegdzie nadmierne spęcznienie książki i zbyt szerokie odchylenia od tematu głównego, mogą być, oczywiście przedmiotem krytyki i dyskusji, choć w rozległości założeń autorskich znajdują one swe uzasadnienie. Krytyka tej czy innej strony koncepcji autorskiej nie zmieni jednak i nie pomniejszy faktu, że omawiane tu dzieło o Koperniku stanowi pozycję zgoła niezwykłą w naszej literaturze żywotopisarskiej.

Strona zewnętrzna monografii (ilustracje, druki, okładka i t. p.) — na wysokości podjętego przez autora zadania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

SPROSTOWANIE: W recenzji „Mojej odpowiedzi" Marii Dąbrowskiej, drukowanej w „Robotniku" z dn. 18 b. m., w wierszu 4-ym, łamu IV-ego ma być: „*jej oponenci*", a nie „jej opowieści".

„Albo — albo"

Ostatni numer dwutygodnika „ALBO-ALBO" przynosi artykuły:

Wolność i siła — A. Ciołkosz; Skok przez Atlantyk — I. Sobolówna; W „Starym domu"; Robotnik w Trzeciej Rzeszy — M. Steinbach; Kronika; Na sejm chłopski; Snujmy więc analogię—Ilian; Wśród wydawnictw; W walce o sądy przysięgłych — T. Ringelheim; Na marginesie; Ranty; Bój przeciw gramatykom: Owszem...; Druga rocznica zgonu Leona Świerzawskiego; Robotnicy płaczą, w skrótach...; Fragmenty „Szopki żywych masek"— pióra Adama Polewki; Korespondencje.

„Akademik-Socjalista"

Ukazał się drugi numer naszego dodatku akademickiego

„AKADEMIK - SOCJALISTA".

Numer zawiera szereg ciekawych artykułów i notatek oraz wiadomości akademickie.

Do nabycia u kolporterów ulicznych „Akademika - Socjalisty" w Administracji „Robotnika", Warecka 7, oraz w lokalu ZNMS, Aleje Jerozolimskie 36 m. 4a.

Cena numeru 10 gr.

Ludowcy przed sądem w Wielkopolsce

Na dzień 26 b. m. została wyznaczona w Jarocinie przed tamtejszym Sądem grodzkim rozprawa przeciwko Janowi Majewskiemu, prezesowi powiatowemu Str. Ludowego, oskarżonemu za przemówienie w dniu 15 sierpnia ub. roku.

Deklaracja nowego Rządu

i akompaniament sztuczek giełdziarskich

Główne linie przyjętej we czwartek przez Radę Gabinetową deklaracji rządowej zgodne są, jak słychać z oświadczeniem premiera Chautemps, ogłoszonym po utworzeniu Rządu.

Na wstępie deklaracja składa hołd podjętej przez Bluma próbie utworzenia Rządu zjednoczenia narodowego dokoła Frontu Ludowego i wskazuje, że ustąpienie poprzedniego rządu nie było bynajmniej wynikiem konfliktu doktrynalnego.

Deklaracja stwierdzić ma podobieństwo poglądów nowego gabinetu z poglądami dwuch poprzednich rządów. Działalność ministerstwa spraw wewnętrznych zostanie wznowiona, a dzieło obrony republiki będzie kontynuowane.

W dziedzinie spraw finansowych deklaracja potwierdzić ma wolę Rządu utrzymania wolności walutowej i kontynuowania dzieła uzdrowienia finansowego, podjętego przez ministra Bonnet. Ponadto Rząd zapowiedzieć ma, iż osiągnięte reformy społeczne nie będą dotknięte.

W przyszłym tygodniu rząd złożyć ma ramowy projekt kodeksu pracy. Co się tyczy polityki zewnętrznej, to utrzymanie ministra Delbos na Quai d'Orsay jest dowodem, iż Rząd nie pragnie zmieniać swej polityki.

Jednym z ważniejszych punktów deklaracji ma być zapowiedź wzmocnienia obrony narodowej.

SPEKULANCI ŻERUJĄ

W czwartek wieczorem kurs franka francuskiego nagle załamał się. Zniżkę kursu franka zanotowano nie tylko w Paryżu, ale i w Londynie. Komentarze z kół miarodajnych przypisywały to nagłe załamanie kursu franka, które pod koniec wieczora zostało częściowo wyrównane, faktowi, że posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone na godz. 17-tą, zostało opóźnione o całą godzinę.

Obok tego jednak w kołach giełdowych spadek franka przypisują alarmującej pogłosce, puszczonej przez „United Press" o szykowaniu rzekomo przez Niemcy nowej niespodzianki w rodzaju okupowania Nadrenii.

Groźba wojny ze strony Niemiec

pod adresem Czechosłowacji

Półurzędowa niemiecka „Diplomatisch Politische Korrespondenz" ogłasza artykuł w ostrym tonie, wymierzony przeciwko Czechosłowacji.

Artykuł, omawiając stanowisko Rządu czeskiego wobec zagadnienia Niemców sudeckich zwraca uwagę na konieczność załatwienia tej sprawy w myśl postulatów mniejszości niemieckiej.

Artykuł kończy się słowami: „Byłoby pożałowania godnym, gdyby wśród pewnych czynników istniały złudzenia, że uda się zyskać na czasie przez nienaturalne i bezpożyteczne projekty rozwiązania tego zagadnienia. Wyniklem takiego odraczania byłoby pozbawieniem narodów środkowo-europejskich upragnionego pokoju".

HITLEROWCY MONTUJĄ FRONT NIEPOKOJU

Przedmiotem sensacji kół politycznych Pragi jest zaznaczające się ostatnio zbliżenie między przedstawicielami hitlerowskiej „Sudeten - Deutsche Partei" a reprezentantami dotychczas antyhitlerowskich niemieckich partyj „aktywistycznych".

Płonąca granica

estońsko - sowiecka

We czwartek, o godz. 2 po południu, na pograniczu estońsko-rosyjskim, na zamarzłym jeziorze Pejpus doszło do niezwykle ostrego starcia między strażą graniczną estońską a sowiecką. Granica, która biegnie poprzez wspomniane jezioro, wytyczona jest specjalnymi wiechami, które znakomicie pozwalają orientować się w terenie obu państw. Drobne incydenty, które często zdarzają się w lecie, likwidują straże pograniczne odstawiając przekraczających granicę rybaków do pogranicza. We czwartek jednak stwierdzono, że grupa sowieckich strażników przekroczyła granicę z pełną świadomością. Wobec tego na spotkanie sowieckich gości wystąpił estoński posterunek graniczny, którego komendant ostrzegł strażników sowieckich, iż znajdują się bezprawnie na terytorium estońskim i że wzywa ich jednocześnie do powrotu na własne terytorium. Ponieważ strażnicy sowieccy nie tylko nie usłuchali, ale obsypali Estończyków wyzwiskami, posuwając się naprzód, straż estońska zrobiła użytek z broni, oddając kilka strzałów w powietrze, na co strażnicy sowieccy odpowiedzieli ogniem, skierowanym do Estończyków. Wywiązała się regularna bitwa, gdyż Estończycy zaczęli potym strzelać do swych sowieckich kolegów. Sowieccy strażnicy rzucili się do ucieczki, pozostawiając na lodzie 2-ch zabitych i 1 ciężko rannego.

Na miejsce zajścia została wydelegowana komisja śledcza z ramienia estońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wraz z delegatami ministerstwa spraw zagranicznych i obrony narodowej.

Koniec kontroli finansowej

Ligi Narodów nad Węgrami

W dobrze poinformowanych kołach gospodarczych Budapesztu potwierdzają wiadomość o zniesieniu z dn. 1 marca b. r. kontroli finansowej Ligi Narodów nad Węgrami.

Kwestię tę poruszył węgierski minister finansów Fabinyi podczas swego pobytu w Londynie w lecie roku ubiegłego, przyczym ustalono, że z chwilą, gdy budżet Węgier wykaże nadwyżkę, kontrola Ligi Narodów zostanie zniesiona. Jak wiadomo, kontrola ta trwa od 13 lat. Od lat 10 Liga Narodów nie czyniła żadnych uwag w związku z polityką finansową Węgier, ograniczając się do przyjmowania do wiadomości istotnego stanu rzeczy. Potrzeba takiej kontroli była usprawiedliwiona do czasu, gdy budżet Węgier nie został wyrównany. Obecnie budżet ten już drugi rok z rzędu wykazuje tylko formalny deficyt, w rzeczywistości zaś posiada on nadwyżkę, które w roku bieżącym oceniane są na około 100 milionów penge.

Również węgierski bilans dewizowy stoi dobrze, aktywa handlowe w ostatnich latach wzrosły wydatnie, wynosząc w przeszłym roku 125 milionów penge. Po zawarciu dogodnych umów z Anglią, Szwajcarią i Ameryką roczna spłata procentów za długi oceniana jest na 45 milionów penge, więc na około 1/3 nadwyżki dochodów handlowych i z tego też powodu potrzeba kontroli Ligi okazała się zbędną.

Opowieści drutów telegraficznych

W miejscowości Ujpetre na Węgrzech wydarzył się straszny wypadek w cyrku, mianowicie trzy lwy rozszarpały 25-letniego syna właściciela cyrku, poskramiacza lwów. Publiczność zabiła lwy strzałami rewolwerowymi.

***

Niezwykły wypadek zdarzył się w wiedeńskim więzieniu, gdyż jeden z więźniów, korzystając z nieuwagi klucznika, skradł mu cały pęk kluczy do wszystkich bram i cel więzienia. Więzień otworzył sobie bramę główną więzienia i znikł przebraniu węglarza.

Alarm trwał 2 dni, podczas których zarząd więzienia zmienił wszystkie zamki i klucze.

***

Według pogłosek, przybyć ma do Nadamurskiego Kraju marszałek Blücher, który rzekomo ma osobiście kierować przygotowaniami do próbnej mobilizacji sowieckiej i armii Dalekiego Wschodu. Mobilizacja ta miałaby być demonstracją wojenną ZSSR wobec Japonii.

Uboga izba tragarza

grobem 9 osób

We czwartek rano miała miejsce w Łodzi wstrząsająca tragedia przy ul. 11 Listopada nr. 22. Mieszkańcy tego domu zaniepokojeni ciszą w mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę ubogiego tragarza Suchera Goldmana, wyważyli drzwi. Całą rodzinę w ilości 9 osób znaleziono bez życia. Zatruła gazem świetlnym, który ulatniał się wskutek pęknięcia rury gazowej.

Na miejsce masowego zatrucia przybyli przedstawiciele władz i pogotowie lekarskie. Lekarz stwierdził już jednak tylko śmierć 9 osób.

Ofiarami śmiertelnego zatrucia padli: Sucher Goldman, jego żona Mejdysz, Córka Chana, jej dziecko i mąż, oraz pozostałe dwie córki Goldmanów Bajla i Idesa.

W kącie izby znaleziono trupa młodej kobiety, nieznanego nazwiska oraz obok leżące zwłoki 2-miesięcznego dziecka.

Wyrok śmierci w Łodzi

We czwartek po 2-dniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok w procesie przeciwko sprawcom napadu bandyckiego na dom Ratajczyków w Pabianicach, oraz mordercom Wiktora Ratajczyka.

W wyniku rozprawy główny sprawca napadu i morderca Ratajczyka, wielokrotnie karany za napady, Józef Włodarczyk, skazany został na karę śmierci



Grupą dowodcow armii japońskiej, w których ręku leży klucz sytuacji wojennej na Dalekim Wschodzie. Od lewej ku prawej: wiceadmirał Kijoshi Hasegawa, dowódca floty japońskiej, operującej na wodach chińskich, gen. Iwane Matsui — główny dowódca wojsk japońskich w Chinach; gen. ks. Yasuhiko Asaka, oraz gen. Heisuke Yanagawa, najbliżsi współpracownicy gen. Matsui.

Za jaką cenę

Japonia zaprzestanie grabieży Chin

W Szanghaju utrzymują, że ambasador chiński, który opuścił Tokio, otrzymał od rządu japońskiego nowe warunki na jakich Japonia skłonna jest zawrzeć pokój z Rządem centralnym.

Jak słychać ze źródeł dobrze poinformowanych warunki te są znacznie łagodniejsze od poprzednich.

Głównymi punktami nowych warunków japońskich są:

1) Przystąpienie Chin do paktu antykomunistycznego,

2) współpraca gospodarcza Chin z Japonią, przyczym Chiny winny się zobowiązać w miarę możności korzystać wyłącznie z doradców japońskich we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i finansowego.

3) Mianowanie burmistrzów chińskich w Szanghaju, Tsingtau, Pekinie i Tietsinie należeć będzie do kompetencji władz japońskich,

4) Japonia jest gotowa do wycofania swych wojsk z Chin z wyjątkiem Tientsinu oraz prowincji Czahar i Suiyan, gdzie powinny zostać garnizony japońskie.

A TYMCZASEM WOJNA TRWA

Na odcinku Szantung, gdzie zanotowano bardzo żywą działalność bojową, trwa w dalszym ciągu wzdłuż linii kolejowej Tientsin - Pukau koncentracja wojsk chińskich i japońskich. Poważniejszych zmian frontu nie zanotowano.

Na odcinku Suczau - Naukin linii kolejowej Tientsin-Pukau wojska japońskie rozwijały intensywną działalność wywiadowczą. Na odcinku tym japońska grupa operacyjna nacierająca w kierunku Ling-Hai-Kwang, po zajęciu miasta Ming-Kwang zbliżyła się wydatnie do celu swej ofensywy, Ling Hai Kwang, oddalonego o 180 klm. na północo-zachód od Nankinu.

...DO OSTATNIEGO ŻOŁNIERZA

M. Suczou (węzeł kolejowy, w którym zbiega się kolej lunghajska z linią Tientsin-Pukou) jest usilnie fortyfikowane. Ze względu na koncentryczne natarcie wojsk japońskich, zbliżających się do Suczou wzdłuż toru kolejowego linii Tietsing-Pukou jednocześnie od południa i od północy. Obrona Suczou powierzona została gen. Li-Tsung-Yenowi, dowódcy wojsk prowincji Kwangsi.

Marsz. Czang-Kai-Szek objął dowództwo wojsk, skoncentrowanych w pobliżu Czeng-Czou i Kaifeng. Marsz. Czang-Kai-Szek polecił gen. Li-Tsung-Yenowi, by bronił Suczou do ostatniego żołnierza.

Wojska marszałka znajdują się w drugiej linii.

Zdaniem rzeczoznawców wojskowych marsz. Czang-Kai-Szek pragnie oszczędzać doborowe oddziały, znajdujące się pod jego osobistym dowództwem.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Z DNIA

PIŁKARZ PRZED SĄDEM KARNYM.

Onegdaj w sądzie karnym na Podgórzu w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko piłkarzowi klubu „Nadwiślan" Kameczurze o złamanie nogi zawodnikowi Olszy Michalakowi na meczu o mistrzostwo Ligi okręgowej, rozegranym jesienią roku ubiegłego.

Kameczura został już ukarany przez władze piłkarskie 6-letnią dyskwalifikacją. Sprawą tą zainteresowały się jednak również władze sądowe, które wytoczyły Kameczurze proces.

Na rozprawie przesłuchano jako świadków: sędziego zawodów p. Bartyzela, delegata wydziału spraw sędziowskich p. Zapiorę, sędziego liniowego p. Pempera oraz kierownika drużyny piłkarskiej „Nadwiślanu" p. Jana Kotlarczyka, byłego reprezentacyjnego piłkarza Polski.

Zeznania świadków wypadły korzystnie dla oskarżonego. Wszyscy zeznali że złamanie nogi było nieszczęśliwym wypadkiem, a nie rozmyślnym czynem oskarżonego.

Rozprawę odroczono w celu przesłuchania dalszych świadków.

„ROMANIZACJA" SPORTU W RUMUNII

Prasa rumuńska donosi, że sport w Rumunii ma ulec „romanizacji". Obecnie, na podstawie wydanych zarządzeń w każdej drużynie piłkarskiej będą mogli grać najwyżej trzej nie-Rumuni. Zarządzenie to godzi nie tylko w piłkarzy żydowskich, ale przede wszystkim w licznych piłkarzy węgierskich i austriackich zakontraktowanych przez zawodowe kluby piłkarskie.

Poza tym ma się ukazać zarządzenie, że do dnia 1 czerwca 1938 r mają zostać zwolnieni wszyscy trenerzy — cudzoziemscy, zatrudnieni przy poszczególnych klubach.

CZY CHMIELEWSKI ZOSTANIE ZAWODOWCEM.

Czołowy polski pięściarz Henryk Chmielewski otrzymał od manażera amerykańskiego Courleya a za pośrednictwem bawiącego w Warszawie Władysława Złyszka - Cyganiewicza propozycję przejścia na profesjonalizm i wyjechania już 3 lutego na M/S Batory do Ameryki. Chmielewskiemu zaproponowano 36 tys. dolarów roczne oraz premie procenty. Decyzja Chmielewskiego spodziewana jest w najbliższym czasie.

Przy okazji nadmienić należy, że jest to już druga propozycja przedstawiona polsk. sportowcowi w ostatnich czasach. Oto dowiadujemy się, że Jędrzejowska otrzymała niedawno propozycję od manażera amerykańskiego Huntera przejścia na profesjonizm. Jędrzejowska jednak zdecydowała się propozycję tę odrzucić, gdyż marzeniem jej jest wygranie turnieju w Wimbledonie.

BOKS

WARSZAWA ZWYCIĘŻA RZYM 9:7

W czwartek wieczorem w Warszawie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Włoch, występującą pod nazwą reprezentacji Rzymu i reprezentacją Warszawy. Zwycięstwo odniosła Warszawa w stosunku 9:7.

Największą sensacją meczu było zwycięstwo Sobkowiaka nad mistrzem Europy Włochem Sergo. Z innych wyników na uwagę zasługuje zdecydowane zwycięstwo Neudinga nad Terrazinim, wypunktowanie Lazarego przez Dorobę i ponowny remis Rotholca z Nardecchią.

Włosi rozegrali ogółem trzy mecze w Polsce, ponosząc 2 porażki (11:5 z Polską i 9:7 z Warszawą) i odnosząc jedno zwycięstwo nad Poznaniem 9:7.

WŁOSI JUŻ SIĘ STARAJĄ O REWANŻ

Rewanżowe spotkanie bokserskie Polska - Włochy odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w ciągu roku bieżącego w dn. 6 lub 7 sierpnia w Wenecji. Ponadto reprezentacja Polski rozegra we Włoszech jedno spotkanie międzymiastowe prawdopodobnie z Neapolem. W tej sprawie są obecnie prowadzone pertraktacje.

PIŁKA NOZNA

WERYFIKACJA MISTRZOSTW PIŁKARSKICH WARSZAWY.

Wydział gier i dyscypliny Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej dokonał weryfikacji rundy jesiennej mistrzostw warszawskiej ligi okręgowej. Tabelka ostateczna rundy jesiennej wygląda następująco: 1) Fort Bema, 2) Okęcie, 3) Legia, 4) Starachowice, 5) CWS, 6) Pwatt, 7) Orkan, 8) Huragan, 9) Czarni, 10) Granat, 11) Znicz, 12) Warszawianka.

W mistrzostwo rezerw ligi okręgowej prowadzi Okęcie przed Warszawianką II, Orkanem, Huraganem, Legią Fortem Bema, CWS, Pwattem i Zniczem.

W klasie A w grupie ogólnej prowadzi Bzura przed PZL, Pogonią, Polonią Ib, Orłem, Kadrą, Ordonem, OKS, AZS, Żyrardowianką i Czechowicami.

W grupie robotniczej prowadzi Skra 12 pkt. przed Gwiazdą 8 pkt., Drukarzem 6 pkt., Żarem 5 pkt., Sarmatą 5 pkt., Marymontem 3 pkt. i Elektrycznością 1 pkt.

TENIS

BUDGE PONOSI W AUSTRALII JEDNĄ KLĘSKĘ ZA DRUGĄ.

W Australii, w miejscowości Adelaida rozpoczął się nowy mecz tenisowy Australia — Ameryka. Budge, który mimo choroby upiera się przy rozgrywaniu dalszych spotkań, ponosi jedną klęskę za drugą. W spotkaniu z Bromwich'em, Amerykanin znowu przegrał 6:8, 1:6, 3:6. Opór Budge stawiał jedynie w pierwszym secie.

W drugim spotkaniu Quist pokonał Amerykanina Mako 6:4, 6:2.

HOKEJ

CZY KANADYJCZYCY WYSTĄPIĄ NA ŚLĄSKU

W początkach lutego bawić miała w Katowicach hokejowa drużyna kanadyjska dla rozegrania dwóch spotkań z reprezentacją Polski i reprezentacją Śląska. Mecze te zostały odwołane, gdyż do Europy przyjechała inna drużyna niż ta która była kontraktowana. Śląski Okręgowy Zw. Hokejowy pozostaje jednak nadal w kontakcie z manażerem drużyny kanadyjskiej, aby mecze doprowadzić jednak do skutku. Sprawa tych spotkań uzależniona jest od kierownika brandenburskiego okręgu hokejowego p. Laubego, który dysponuje terminami kanadyjczyków. Między Katowicami a Berlinem toczą się obecnie rozmowy o odstąpienie dwóch terminów Ślązakom. Według projektu Śląskiego Okr. Zw. Hokejowego, Kanadyjczycy wzięliby udział w dniach 5 i 6 lutego w międzynarodowym turnieju hokejowym w Katowicach. Poza Kanadyjczykami w tym turnieju wzięłyby udział reprezentacje Berlina, Polski i Śląska.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

„Woda wyżej...!"

ale powodzi już się unikną

W dniu 19 b. m. od rana rozpoczął się przybór wód na Wiśle w obrębie Warszawy, osiągając między 1-szą a 2-gą w nocy 2,94 m. Od tego czasu woda zaczęła nieznacznie opadać, wykazując w dniu 20-go b. m., t. j. we czwartek o godz. 7-ej rano poziom 2.93 m. wykazując jednocześnie tendencję zniżkową.

W dolnej swej części Wisła ruszyła na odcinku od Czerwińska do Wyszogrodu oraz od Borodziska do 646 km. przy stanie 2,29 m., poziomu według wodowskazu w Płocku.

Spływ wód na Wiśle jest w bieżącym roku pomyślny, gdyż nie daje maksymalnej kulminacji dzięki temu, iż nie wszystkie górskie rzeki ruszyły jednocześnie.

Strajk krawców w Zakopanem

W przemyśle krawieckim w Zakopanem panuje niesłychany wyzysk. Niema ustalonych norm płac; dzień roboczy trwa 10,12, a nawet 16 godzin.

Oddział Związku Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego podjął akcję, domagając się unormowania płac i czasu pracy. Cennik opracowany przez Związek przewiduje płacę dla robotnika wykwalifikowanego I kateg. 80.—85 gr. za godzinę; III-ej kategorii groszy 65.

Zważywszy, że robota obstalunkowa wymaga od robotnika wysokiej kwalifikacji oraz, że robota jest tylko w okresach sezonowych, jasnym się staje, że wysunięte stawki płac są b. niskie.

Rokowania prowadzone przez szereg tygodni z pracodawcami, nie doprowadziły do porozumienia, pomimo że na konferencji w obecności p. inspektora pracy pracodawcy przyrzekli załatwić zatarg w ciągu kilku dni.

Od 11-go b. m. strajkuje 56 robotników krawieckich. Wszyscy strajkujący znajdują się przez cały czas w lokalu związkowym.

Nie pomogą pracodawcom ich zabiegi i usiłowania przy pomocy paru nieświadomych i słabych robotników utworzenia organizacji endeckiej, powolnej ich zachciankom.

Słuszne żądania strajkujących muszą być uwzględnione. Robotnicy są pewni zwycięstwa.

Z Lublina

Aresztowanie i zwolnienie

Dnia 12 bm. został zwolniony z więzienia członek PPS, instruktor Związku Zaw. Rob. Rol. i b. redaktor odpowiedzialny „Robotnika Lubelskiego", tow. Andrzej Wiśniewski, którego aresztowano w dniu 7 bm. Tow. Wiśniewski został aresztowany w następujących okolicznościach:

W dniu 7 stycznia r. b. odbywały się dwie sprawy prasowe w lubelskim Sądzie Grodzkim, w których tow. Wiśniewski, jako b. redaktor odpowiedzialny, występował w charakterze oskarżonego z art. 170 k. k.

Tow. Wiśniewski przed rozprawą udał się do kancelarii swego obrońcy, wskutek czego spóźnił się na rozprawę, którą — mimo pisemnej prośby adwokata, w której tenże zapowiadał swoje opóźnienie — sędzia Łanowski wziął do osądzenia, a stwierdziwszy nieobecność oskarżonego, postanowił na wniosek wiceprokuratora Boryczki zastosować do niego areszt, jako środek zapobiegawczy.

Po kilkunastu minutach stawił się tow. Wiśniewski, który nie miał wcale zamiaru się ukrywać, wraz z obrońcą, prosząc o wznowienie rozprawy, lecz zamiast tego, został odstawiony do więzienia, gdzie przesiedział 5 dni.

Wyrok w procesie o nadużycia

w Jaworznickich Kopalniach węgla

W Krakowie ogłoszono w sądzie Apelacyjnym wyrok w sprawie nadużyć w Gwarectwie Jaworznickim.

Wszystkim oskarżonym złagodzono wyroki, a drogą amnestii zmniejszono je do połowy. I tak: Kossowskiemu i Kuźnierczykowi zmniejszono karę do 2 lat więzienia, Fluhrowej, Bachnerowi, Boglerowi i Wahsenhausowi do 6 miesięcy. Uniewinniający wyrok w stosunku do Sassa został zatwierdzony.

W motywach Sąd orzekł, że trudno było ustalić wysokość strat wskutek wadliwej gospodarki gwarectwa.

Wiadomości z całej Polski

PROCES MARUSZECZKI ODBĘDZIE SIĘ W KATOWICACH.

Jak się dowiadujemy, sprawa Maruszeczki przechodzi pod kompetencję Sądu Okręgowego w Katowicach. Dochodzenia zostały, w związku z tym, przydzielone prok. Rowińskiemu, który wydelegował już wywiadowców na przesłuchania. W najbliższym czasie Maruszeczko zostanie przetransportowany do więzienia w Katowicach.

ZABÓJSTWO.

Krwawa tragedia rodzinna rozegrała się w Piotrkowie. Od pewnego czasu już pomiędzy 35-l. Krasoniem a jego pasierbem, 24-l. Władysławem Kozłowskim, istniały stałe spory, które w końcu doprowadziły do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Kozłowski oddał do Krasonia trzy strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę osadzono w więzieniu.

ZUCHWAŁE WŁAMANIA.

W ciągu dnia 20 b. m. nastąpiły w Łodzi dwa zuchwałe włamania bandy złodziejskiej do fabryk łódzkich. Mianowicie włamywacze dostali się do fabryki waty „Omega" przy ul. Lipowej, a stąd do sąsiadującej z fabryką firmy „Bracia Radziejowscy". Łupem złodziei padły znaczne ilości damskiej bielizny jedwabnej ze składów firmy „Braci Radziejowscy". Łup złodzieje załadowali na wóz znajdujący się przed domem, i nie zatrzymywani przez nikogo, oddalili się.

PETARDA W POCIĄGU.

W czasie kontroli pociągu Zagórz — Stryj funkcjonariusz kolejowy, Michał Puś, znalazł na półce w jednym z wagonów paczkę w papierze. Po rozpakowaniu okazało się, że jest to petarda wraz ze świecą dymną.

W PRZYSTĘPIE SZAŁU PODPALIŁ DOM I SPŁONĄŁ WRAZ Z ŻONĄ.

We wsi Kazimierówka, obok uzdrowiska Solec — Zdrój, w nieukończonym domu emer. nauczyciela Piotra Lichockiego wybuchł o północy pożar, który strawił dom i zabudowania gospodarcze. W czasie pożaru spłonął żywcem 30-letni Piotr Lichocki i jego żona Józefa. Prawdopodobnie, Lichocki, który zdradzał objawy choroby umysłowej, dostał ataku szału — podczas którego podpalił dom i zginął z żoną w płomieniach.

Radni „narodowcy" zerwali posiedzenie

Rady Miejskiej Inowrocławia

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Inowrocławiu posiedzenie rady miejskiej, na którym miano dokonać wyboru członków do poszczególnych komisji.

Na wstępie posiedzenia radny P. P. S. tow. Kiełbasiewicz złożył nagły wniosek, aby wszystkim związkom i organizacjom politycznym dawać za minimalną opłatą obie sale w Parku Miejskim. Wniosek uznano za nagły i wpisano do porządku obrad.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru komisji wyborczej, w skład której weszli, oprócz tow. Kiełbasiewicza i innych radnych, jeden tylko przedstawiciel klubu Narodowego, Groblewski. Wobec tego składu radny Groblewski zrzekł się członkostwa, a radny Kapeliński złożył oświadczenie, imieniem Klubu Narodowego, że wybranie jednego tylko członka tego klubu jest „krzywdzące" i „niesprawiedliwe". Wobec tego Klub Narodowy zrzeka się mandatów w dalszych komisjach i *nie bierze odpowiedzialności za gospodarkę gminy*.

Po tym oświadczeniu 11 radnych „narodowych" opuściło salę obrad, a skutkiem braku quorum przewodniczący zmuszony do zamknięcia posiedzenia.

Był to jeszcze jeden dowód, że „narodowcy" nie chcą się podporządkować większości i pracować wspólnie nad rozwojem gospodarki miejskiej.

Tabela wygranych

14 dzień ciągnienia IV klasy 40 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 — 171041

Zł. 5.000 — 32359 148648 156963

Zł. 2.000 — 4808 24076 40505 48724 53048 53648 56869 59038 66353 74599 75683 81216 100670 101025 160072

Zł. 1.000 — 12440 13555 19248 66205 88804 90795 97406 99936 129890 131956 144659 146554 152207 160920 171324 171536 180767 188267 193277 194816

WYGRANE PO 200 ZŁOTYCH

555 76 87 666 747 876 946 1029 41 113 243 58 466 670 793 863 2097 335 616 740 49 997 3173 291 330 609 732 86 941 4035 199 378 94 415 59 94 98 806 5167 94 200 564 612 765 802 91 903 6073 317 79 448 80 568 900 7163 234 641 8003 6 32 54 108 221 83 349 468 76 579 663 712 824 78 79 84 9023 120 63 242 312 48 685 943 80 96 10004 188 434 531 11331 34 80 447 537 72 643 886 918 20 57 12129 299 13075 96 165 229 576 706 865 14050 170 227 70 474 75 530 715 868 3 15237 42 314 34 682 786 972 16088 243 90 425 [illegible] 629 45 801 34 943 53 17013 144 307 552 56 623 862 925 18012 134 267 95 318 407 673 84 715 841 931 19044 121 38 239 410 68 541 601 40 786 813 22 939 85 20605 101 57 72 315 87 452 636 84 760 957 21073 90 749 844 78 906 13 22226 42 53 88 324 45 93 602 931 23253 417 564 715 16 953 24012 309 94 501 756 61 25181 340 422 504 29 747 26139 71 123 29 574 80 82 27049 172 86 389 533 87 696 752 836 63 82 91 959 28050 191 255 309 451 504 652 770 29107 23 218 305 509 898 944 66 30070 275 355 633 753 88 831 956 31083 184 237 77 358 86 896 999 32112 72 86 221 68 491 677 831 43 33033 168 306 476 536 41 612 14 722 916 37 34015 161 221 350 53 636 722 955 35046 131 69 341 912 36190 350 571 95 668 891 912 37174 290 316 71 445 565 625 26 72 751 63 84 92 825 33 948 38009 43 265 72 337 586 668 791 852 53 939 71 39041 114 277 337 90 414 806 916 40276 622 68 708 14 922 37 41042 92 227 319 42004 481 533 670 776 988 43082 449 63 86 131 896 963 44328 62 399 424 29 514 62 600 741 44 91 45185 222 317 70 525 95 833 84 923 46021 185 713 36 960 47092 387 618 70 745 921 23 33 77 86 48167 414 19 53 530 68 702 849 903 49207 353 78 494 564 66 628 92 50142 69 87 223 372 429 524 79 664 764 858 51126 35 338 406 530 801 949 98 52009 103 32 562 781 810 92 53036 67 181 342 85 531 655 61 95 814 51 54218 553 [illegible] 701 954 55078 225 327 435 518 661 821 56023 93 257 305 48 89 571 671 73 762 883 914 39 57086 95 182 251 348 428 35 534 7 681 724 58172 75 239 365 432 61 621 871 921 59011 300 421 71 535 632 783 874 60014 124 89 331 71 61014 395 615 77 834 49 62218 337 510 26 836 63093 373 459 509 61 869 70 959 63 64184 345 527 71 657 760 906 65055 403 50 76 67 92 66035 188 857 935 48 67059 304 48 564 647 78 730 52 98 68042 138 300 630 827 38 982 69011 253 66 355 8 547 55 62 613 871 97 963 70023 35 101 73 655 721 55 931 83 87 71118 32 23 82 549 653 63 799 852 907 74 79 72076 218 23 445 579 91 722 59 912 48 73230 363 443 683 730 985 74411 552 639 60 778 923. [illegible] 813 69 77031 243 537 673 769 846 78129 170 656 700 908 20 79048 73 85 146 282 440 86 526 98 832 80144 69 208 55 469 608 779 846 954 81134 583 95 737 875 993 82035 66 174 95 233 443 78 599 788 867 79 87 83236 598 84082 132 269 64 553 718 84 909 54 55 85006 32 534 406 514 662 47 978 86099 107 49 287 801 09 79 440 780 834 40 903 85 87269 485 87 511 675 988 88006 16 18 68 291 349 411 21 859 86 97 89238 409 15 26 683 721 541 970 90569 695 829 97 91531 58 877 967 92163 228 36 841 927 521 35 686 98 722 28 98 857 992 93210 61 77 490 642 98 912 94067 103878 69 439 560 6 4 57 65 848 52 985 95209 81 833 45 70 465 78 94 551 68 648 728 62 922 96090 152 291 383 81 590 24 675 786 87 826 07 984 45 97037 827 86 419 503 681 731 [illegible] [illegible] 49 268 326 430 500 86 424 778 865 99178 272 90 304 404 752 875 944

109074 95 294 411 751 72 824 27 82 987 101017 876 478 569 618 486 102283 40 304 457 94 590 727 897 103452 96 568 676 918 67 104019 214 840 59 473 97 582 879 953 105015 25 70 274 459 82 504 609 29 98 764 65 861 106056 74 175 448 545 765 320 107034 390 448 517 25 28 721 [illegible] 108083 261 477 688 91 822 70 972 94 109178 248 510 86 612 835 923 110113 42 52 78 286 326 83 400 62 521 750 861 915 23 111064 157 55 242 80 36 519 426 714 865 112078 82 94 [illegible] 326 527 660 729 96 892 911 86 67 113152 480 525 654 798 884 114030 63 175 33. 69 518 758 811 935 11626 587 624 75 714 92 996 116048 298 952 606 709 72 117680 762 118120 [illegible] 71 98 818 77 414 25 32 84 85 98 524 84 95 119168 210 48 75 313 71 529 663 734 980 120060 104 15 207 18 302 59 542 91 618 726 121047 111 69 290 612 622 945 122065 361 78 402 12370 822 462 507 09 10 483 735 827 124182 474 524 548 682 87 729 61 806 66 92 934

125085 65 182 290 389 472 619 999 [illegible] 126194 280 340 511 83 705 98 818 [illegible]2 127111 276 322 486 609 26 70 [illegible]8 964 87 128008 293 855 540 764 [illegible]9 24 50 129006 140 83 392 975 90 130199 614 26 714 131044 94 182 84 226 [illegible] 764 932 132015 74 326 563 93 8 7 78 91 919 133017 278 384 38 771 815 903 73 134038 228 80 518 823 135108 458 585 66 76 696 779 [illegible] 136002 248 966 137011 44 237 306 47 43 455 505 78 606 46 981 138124 42 383 412 13 91 5?2 95660 752 67 938 139017 188 229 582 685 710 17 73 140097 803 501 86 707 35 04 42 813 141041 281 404 542 97 637 730 865 975 96 142183 252 526 143203 41 5540 89 614 997 144004 81 173 14 256 518 628 738 843 900 41 145038 50 99 241 84 431 98 631 52 619 23 868 92 905 146198 381 459 509 14 614 147086 186 246 805 489 786 335 148067 81 257 93 339 463 558 608 34 776 54 963 149017 115 320 623 897 990

150015 170 1 279 308 448 586 702 44 809 971 151024 5 185 446 550 794 806 152034 65 158 219 37 75 369 558 96 832 153070 88 188 307 47 98 400 51 651 86 808 999 154085 266 358 66 426 59 94 558 684 662 859 901 155093 101 27 83 207 357 73 547 717 91 806 30 55 78 156055 70 191 272 325 517 891 905 68 157234 342 441 80 666 961 158033 77 89 827 159086 201 491 582 616 813 54 68 020

160081 211 333 459 662 800 910 161246 302 34 98 515 697 793 162050 5 186 240 76 373 880 919 163095 178 233 628 794 852 164427 502 39 664 719 801 925 69 165018 113 240 397 450 580 611 35 715 877 166012 46 60 137 394 428 60 7 91 636 95 833 39 920 56 167211 45 509 24 608 52 957 168082 40 152 87 271 396 493 551 90 662 3 872 902 169009 85 310 45 423 38 63 772 821 51 952

170186 91 569 677 907 171006 27 255 470 749 78 873 172131 41 578 96 7 627 38 99 800 28 82 173082 100 38 78 244 72 404 542 691 7952 908 174008 18 274 374 400 31 517 718 175044 138 285 396 791 920 176353 64 635 64 974 177000 88 254 825 600 18 59 822 55 50 83 178028 213 92 632 829 179266 384 531 47 69 678 903 834

180277 488 745 812 181199 218 63 397 614 710 24 86 42 876 182183 643 901 83209 409 693 772 83 829 902 184041 157 233 408 828 929 34 185009 10 29 154 305 419 615 741 186006 128 99 293 82 09 318 60 449 523 62 97 695 762 983 187107 262 588 861 015 188254 303 19 69 749 825 32 66 71 966 71 3 189017 35 38 5 262 456 506 658 988

190018 181 8 258 65 302 66 451 7 632 972 191114 307 518 650 710 907 192081 233 51 353 676 722 852 193111 613 194024 104 332 600 60 89 425 44 70 6

III ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁ.

30268 523 89 31541 697 871 918 32055 646 726 33520 34115 231 35571 695 36041 231 450 587 37666 842 38020 156 677 87 891 072 39211 333 35 502 710 5 941

40754 41424 754 962 42132 384 585 96 656 836 7 51 43092 583 616 729 968 44245 407 89 686 892 45054 385 561 46095 120 500 892 47118 52 648 733 801 92 48179 412 35 683 706 49146 539 80 675 729

50106 58 381 548 926 51277 568 968 81 52095 241 332 52478 651 704 899 53156 454 54045 229 47 340 70 4 952 55007 292 4 499 56035 260 761 72 990 57345 418 24 695 712 58466 714 848 920 84 59035 111 39 252 89 434 616 709 961 60303 409 624 61026 80 7 155 236 362 876

288 475 580 949 1030 637 44 2205 463 3224 568 83 743 83 4019 162 83 274 424 541 64 5379 470 684 6041 8 873 756 817 52 980 7154 869 314 8446 31 9118 343

10052 113 520 98 909 111123 282 822 40 12159 77 309 407 876 98 13280 14574 827 217 54 15173 922 7 6018 178 328 472 17014 21 704 18801 19023 94 128 329 614 734

20394 692 874 21647 22501 899 23061 187 206 692 748 66 24035 390 438 613 927 25021 221 73 481 48 636 26059 421 559 984 27418 583 689 759 827 28107 824 47 56 94 509 29690 734 968 60 88

62095 295 465 774 63186 620 752 97 919 82 64537 65091 685 857 74 85 66067 312 649 738 40 905 67420 [illegible]84 951 69288 464 526 700 806 70115 215 409 520 88 72010 321 600 810 69 73031 47 193 246 62 920 875 712 37 74733 855 982 99 75025 76137 90 036 77352 439 677 687 767 865 944 78468 79417 562 80 778 80859 81043 129 39 230 511 69 606 82335 442 096 83661 84271 344 481 700 10 17 56 883 85257 313 29 669 818 935 81 86092 177 281 370 631 700 862 87273 90 870 88335 69 490 514 38 45 76 625 947 89017 34 241 418 90431 80 726 95 982 91099 129 312 92215 364 69 80 445 719 93103 651 311 91016 429 95097 208 605 761 96077 476 538 785 802 97179 734 98022 166 677 726 969 99114 [illegible]

100875 102843 456 751 597 102016 246 061 763 926 103178 328 87 119 552 748 104057 341 487 512. 105180 386 620 106019 23 185 419 769 977 107039 95 482 502 634 108132 436 906 89 109424 88 110201 411 [illegible] 111157 260 440 98 507 716 912 58 112036 234 49 998 113002 49 365 713 989 114011 91 187 967 115238 61 70 626 116004 81 178 404 17054 238 324 476 525 617 118016 274 649 912 119191 94 632 846 120427 920 121617 867 979 122462 554 650 70 778 123086 275 753 501 06 51 124607 792 941

125334 414 54 777 953 128012 250 495 521 129760 130005 34 171 459 62 131309 601 73 86 721 73 834 132226 462 890 133314 873 134046 741 811 135261 449 668 136236 491 941 137267 138342 523 873 976 139013 295 356 611 14 140036 37 410 85 738 810 96 141221 600 965 142092 318 22 143075 518 67 752 966 144801 3 145213 66 397 419 691 806 146106 47 217 64 98 147118 79 369 759 148290 406 149155 57 272 454 59 980 150274 302 17 409 517 676 894 151313 64 587 627 994 152920 153022 69 317 493 875 960 67 154147 397 637 710 886 155708 922 156359 157359 447 83 803 158087 705 159202 62 328 623 772 97 160073 707 801 161409 831 162629 922 163313 405 960 164011 373 405 647 902 165664 799 972 166102 36 73 632 792 978 167005 170 202 168597 853 169557 171111 25 758 976 172225 333 552 722 173002 86 472 845 174134 175240 312 439 573 606 785 176132 443 607 177469 526 63 82 897 178228 179020 80 376 77 180016 148 290 988 181102 302 444 650 744 964 182144 328 563 622 53 56 933 183254 736 912 184265 373 488 553 546 76 742 88 185172 334 496 501 21 752 850 53 186303 187260 560 623 859 188182 528 786 189273 657 190022 342 55 549 191079 604 74 89 192155 481 193090 167 504 194062 767 998.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 30.000 — 193389

Zł. 20.000 — 136094

Zł. 15.000 — 59364

Zł. 10.000 — 88879

Zł. 5.000 — 90287 99853 140952

Zł. 2.000 — 405 875 6615 16672 29480 30916 33588 44648 56132 60200 67491 70617 76185 81829 82109 82350 98947 111947 127854 138225 144816 148352 158495 181366 181911 185810 189327 191459

Zł. 1.000 — 1797 3045 12570 17581 24625 30137 [illegible] [illegible] 41242 52776 55923 57754 [illegible] 62245 72254 85470 91380 94132 112394 [illegible] 118090 144122 144489 156965 158823 169199 172906 74073 [illegible] 178762 188439 194819

WYGRANE PO 200 ZŁOTYCH

159 452 1152 612 771 954 2045 62 417 83 671 796 3712 4711 60 971 5013 104 38 782 920 6284 337 750 836 7016 277 [illegible] 82 501 628 783 844 8184 264 81 89 401 606 41 773 854 9033 520 694 807 10029 127 92 207 388 450 516 705 41 914 6 11258 569 789 12908 13562 837 14350 463 526 842 15044 737 993 16261 379 549 689 751 824 17222 437 18100 271 508 835 19322 958 20376 406 18 50 65 524 643 963 22291 525 32 695 23121 28 581 24145 82 345 73 83 452 643 807 46 903 25310 760 26238 428 529 809 27260 683 703 912 28167 207 321 408 993 29344 577 875 932 30677 783 31079 469 853 32044 68 258 497 538 657 33063 546 740 86 985 34230 62 386 432 749 984 35338 435 36642 808 89 37090 378 89 615 705 844 38153 248 615 39183 92 41799 842 42291 493 887 43291 326 44292 566 715 45267 46035 126 303 765 73 47456 857 906 48236 340 430 564 846 638 340 572 608 50208 42 512 32 98 998 51185 342 538 734 52197 393 43 728 911 54271 74 312 95 488 657 748 823 041 55042 610 39 959 56113 39 268 963 57111 58138 251 75 81 305 16 53 805 13 918 59006 260 428 77 644 60028 131 200 463 725 36 926 61306 86 482 645 711 829 966 62338 63193 394 516 64115 444 735 811 65213 404 427 536 670 761 815 66040 504 646 60 801 51 59 67325 68052 225 72 420 458 69031 38 67 178 219 324 88 951 70210 405 71343 44 98 677 93 717 935 67 73 72927 43 73081 90 168 322 495 726 998 74010 145 431 758.

75119 765 857 957 77 76061 500 91 938 62 77187 510 706 918 78787 820 79603 862 80405 539 601 718 861 39 81030 172 91 281 427 68 580 605 734 989 82194 236 857 31 677 081 83008 65 234 204 873 518 84229 86 817 442 44 551 772 911 95 86191 332 573 369 86117 403 620 826 87573 920 92 88477 918 89295 524 90165 78 289 484 502 934 91015 75 287 411 941 92275 399 504 634 867 93255 306 484 500 72 82 644 74 954 94257 75 849 561 646 57 797 95803 96468 824 97284 402 621 847 98074 173 415 576 684 862 95 99179 266 329 595 886

100287 392 547 665 788 101468 502 102200 421 957 103038 65 184 358 [illegible] 530 18 104081 202 842 105787 856 934 106250 364 430 700 03 45 857 107017 416 889 108100 22 288 378 496 953 748 72 109 279 407 92 543 603 469 928 110183 342 592 623 111160 343 816 54 95 112155 70 298 857 733 113016 84 341 504 865 76 114554 94 817 907 42 69 115052 116057 332 413 628 892 071 117101 46 306 85 99 605 875 118246 637 717 820 119577 762 924 120591 455 708 871 121087 734 122196 574 123078 219 64 384 600 829 124108 207 405 20 125188 494 656 725 855 126017 48 282 471 701 55 823 972 76 127131 93 96 574 674 748 843 89 128094 516 72 826 89 367 129828 560 932 45 130004 69 349 64 796 131146 251 122 668 872 133103 248 483 134793 805 135376 841 136219 58 8618 824 30 137688 138060 152 255 79 323 578 670 93 139078 428 49 537 55 826 140120 273 141110 98 510 126 056 142064 742 48 363 82 143001 53 63 65 149 406 521 512 778 144014 181 343 776 816 951 145477 446161 83 209 210 472 628 34 854 96 147205 712 954 85 148218 396 448 704 83 149198 233

150320 612 770 92 868 151408 762 152216 483 676 153085 567 835 7 154166 333 409 897 912 155077 288 346 449 329 697 156197 322 844 157550 904 19 158028 214 431 502 653 68 953 159052 385 593 823

160039 23 75 8 169 224 56 305 774 161087 160 461 97 515 610 45 917 39 162277 826 163352 501 604 900 164262 430 49 88 165291 439 46 589 166010 127 260 482 622 48 767 167296 557 696 938 168022 487 96 782 989 169019 90 209 57 958

170108 30 309 41 171309 490 172467 444 6657 173122 455 544 65 305 965 174283 95 350 64 858 950 175197 216 709 377 176068 77 401 605 177154 292 677 9 711 920 178006 9 116 217 311 179025 42 637 764 808 180049 543 681 90 181159 844 182844 183826 184029 469 520 861 90 969 185135 579 744 840 63 186390 600 58 187084 506 766 944 188013 183 247 654 189858 559 987

190042 117 623 711 98 888 191050 171 809 65 588 687 929 192406 9 569 784 193069 809 886 8 194849

Kącik radiowy

DZIŚ: 22.1.38 R. — SOBOTA.

15.45 „Baśń o Tysiąconogim" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Poeta — Powstaniec (Mieczysław Romanowski) szkic literacki prof. K. Górskiego.

17.15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka.

21.00 „Pożary wstają z popiołów" — audycja w 75-rocznicę Powstania Styczniowego.

W ROCZNICĘ POWSTANIA

W roku bieżącym mija 75-ta rocznica Powstania Styczniowego. Z tej okazji Polskie Radio organizuje w dn. 22 stycznia o godz. 21.00 specjalną audycję p. t.: „Pożary wstają z popiołów". Audycję tę na podstawie wyjątków z Pism Józefa Piłsudskiego, pamiętników, odezw, wierszy i śpiewów z tej epoki, opracował prof. Henryk Mościcki.

Poza tą audycją nadana będzie jeszcze w niedzielę, dn. 23.I o godz. 8.25 audycja p. t.: „Powstańcy 1863 roku przed mikrofonem". Będzie to transmisja, w czasie której Prezes T-wa Przyjaciół Weteranów p. Władysław Dunin-Wąsowicz przeprowadzi rozmowy z sędziwymi uczestnikami Powstania.

Tegoż dnia nadana zostanie o godz. 22.50 transmisja z Akademji. — „Hołd społeczeństwa weteranom 1863 roku": przy mikrofonie sprawozdawczym red. Jerzy Dylewski.

Radio warszawskie

SOBOTA, 22 stycznia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Rapsodia Liszta (płyty). 12. Hejnał. 12.05 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Dla dzieci „Baśń o Tysiąconogim" (płyty). Słuchowisko. 16.15 Pieśni ludowe w wyk. Huculskiego Chóru Dymitra Kotka (ze Lwowa). 16.50. Pogad. akt. 17. Poeta - powstaniec (Mieczysław Romanowski) — szkic literacki Konrada Górskiego, prof. U. S. B. (z Wilna). 17.15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17. Nasz program. 18. Wiad. sport. 18.10 Pogad. społ. 18.15 Piosenki w wyk. Gracie Fields — sopran (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pogad. akt. 20. Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21 „Pożary powstają z popiołów" — w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego—aud. w oprac. prof. H. Mościckiego. 21.50 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz Wanda Wermińska (sopran) i Stefan Witas (tenor). 22.40 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 „Nokturny Chopina". 15.15 Zespół P. Rynasa. 18. Soliści: Helena Prószyńska (śpiew) i Rafał Halbor (wiolonczela). 18.30 Muzyka lekk z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. „Sen" lorda Byrona w przekł. Adama Mickiewicza.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA KRAKOWSKA

Doroczne Walne Zgromadzenie

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH i INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, ODDZIAŁ I w KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę dn. 6 lutego br. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium, 3) Wybór Zarządu Oddziału, Komisji rewizyjnej, Sądu polubownego i delegatów na Zjazd Związku. 4) Wolne wnioski.

Udział w Walnym Zgromadzeniu przysługuje tylko członkom Związku, za okazaniem legitymacji związkowej.

Zarząd Oddziału.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce Oddział 40 w Krakowie

urządza w niedzielę dn. 30 stycznia b. r. w sali Domu Związku Górników, Al. Krasińskiego 16 o godz. 10-ej

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków

z porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokółu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.

II. Sprawozdania: a) Zarządu, b) Kasowe, c) Komisji Rewizyjnej.

III. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

IV. Wybór nowego Zarządu.

V. Wolne wnioski.

Prawo uczestnictwa na podstawie Statutu punkt VII.

Wstęp za okazaniem legitymacji Związkowej

Zarząd Oddziału.

Echa procesu tow. dra Fensterblaua

Przed Sądem okręgowym odpowiadał aplikant dr. Fensterblaua, Mgr. Blatt, z powodu zarzutu, że 2 marca 1937 przed poł., w czasie procesu tow. dr. Fensterblaua w poczekalni dla świadków nakłaniał żonę dr. Fensterblaua i innych nieznanych świadków do zatajenia, że dr. Fensterblau na zgromadzeniu 1 maja 1937 r. mówił o Rosji i Hiszpanii, a natomiast do zeznania, że mówił o endeckiej ulotce.

Na wniosek obrońcy, adw. d-ra Brossa, dopuścił Sąd dowód ze wszystkich świadków, wezwanych swego czasu do rozprawy na dzień 2 marca 1937 r. na fakt, że mgr. Blatt świadków tych do fałszywych zeznań nie namawiał.

Jeden ze starszych posterunkowych P. P. zeznał, że słyszał jak mgr. Blatt namawiał świadków do fałszywych zeznań, jednak nazwisk ich nie ustalił. Inni świadkowie, którzy byli wezwani we wspomniany dzień 2 marca, jako świadkowie — przeważnie górnicy i robotnicy powiatu chrzanowskiego — zeznali, że nikt, a w szczególności osk. mgr. Blatt, nie namawiał ich do fałszywych zeznań.

Po przemówieniach prokuratora Kindlera i obrońcy adw. d-ra Brossa, ogłosił sędzia dr. Bobilewicz wyrok, zasądzający mgr. Blatta za podżeganie do nieprawdziwych zeznań na karę aresztu przez dwa miesiące, a wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres dwóch lat.

Strajk w firmie Schreiber

Od kilku dni trwa w firmie kapeluszniczej i towarów bławatnych strajk pracownic na tle żądania podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej. Na znak solidarności ogłosił jednodniowy strajk personel handlowy firmy. Winę za przedłużający się strajk ponosi wyłącznie firma, która nie chce uwzględnić słusznych żądań pracowniczych. Mimo nieustępliwości firmy strajkujący postanowili wytrwać w akcji aż do zwycięstwa.

Historie dnia

Ofiara ślizgawicy. Emilia Szafraniec, robotnica, przechodząc Al. 29-go Listopada, pośliznęła się i upadła na chodnik, doznając złamania lewej ręki. Ofierze nieszczęśliwego wypadku udzielono pomocy w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

Aresztowania. Jan Baran został zatrzymany za kradzież naczyń kuchennych wart. 60 zł. należących do P. Landau zam. przy ul. Starowiślnej 31. Część skradzionych rzeczy zdołano odebrać.

Kradną klamki. Plagą mieszkańców Krakowa jest szajka złodziejska, która w ostatnich czasach dopuszcza się masowych kradzieży klamek z drzwi. W ten sposób okradziono szereg mieszkań, wyrządzając ich lokatorom straty.

Strajk na WSH

W czwartek rano wybuchł na Wyższym Studium Handlowem w Krakowie 24-godzinny strajk okupacyjny.

Strajkujący studenci domagają się przyznania Studium pełnych praw akademickich, oraz obniżenia opłat za studia.

O godz. 11-tej rozpoczął się wiec strajkujących, na którym omówiono postulaty studentów, oraz uchwalono wytyczne dalszej akcji.

Ukaranie studentów

Sześciu studentów, zatrzymanych przez policję w poniedziałek, w czasie demonstracji, urządzonej na Rynku Głównym, po wiecu na Uniw. Jag., na którym proklamowano 24 godzinny strajk, skazanych zostało przez Sąd starościński na kary od 1 do 7 dni aresztu. Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

Strajk dozorców domowych w Bochni

Potworny wyzysk, stosowany przez kamieniczników wobec dozorców domowych w Bochni, zmusił wreszcie tych ostatnich do zorganizowania się w klasowym Związku. Niedawno powstała organizacja przystąpiła do akcji w kierunku usunięcia wyzysku i uzyskania dla dozorców ludzkiej egzystencji.

Większość dozorców domowych w Bochni nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia poza nędznym mieszkaniem, składającym się z jednej izby. Stan mieszkań dozorców przedstawia opłakany widok. W wielu kamienicach w ogóle nie ma dozorców domowych, a kamienicznicy posługują się pracownicami domowymi lub dochodzącymi sprzątaczkami.

Do rzadkości należy wynagrodzenie dozorcy w gotówce, wynoszące od 2 zł. do 5 zł. miesięcznie.

Magistrat w ogóle nie interesuje się tą sprawą. Do tej pory nie przeprowadzono kontroli mieszkań dozorców, o ile te nory można nazwać mieszkaniami. Również nie wydano nakazu zatrudniania przez kamieniczników dozorców domowych.

Trudno jest opisać nędzę dozorców domowych.

Związek klasowy jeszcze dn. 14.XII. ub. r. zwrócił się do Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości z memoriałem, w którym wyluszczył postulaty dozorców i zaproponował konferencję celem zawarcia umowy zbiorowej, normującej warunki płacy i pracy dozorców domowych. Kamienicznicy zlekceważyli całkowicie postulaty dozorców i nie dali żadnej odpowiedzi na memoriał Związku.

Przebrała się jednak miara cierpliwości dozorców, nieludzko wyzyskiwanych przez zachłanny kamieniczników. Kiedy zawiodły wszelkie środki, prowadzące do polubownego załatwienia sprawy, postanowili po przez walkę osiągnąć zrealizowanie swoich słusznych żądań.

W poniedziałek, 17 b. m., wybuchł strajk dozorców. Ze strajkiem zsolidaryzowała się większość dochodzących sprzątaczek.

Sekretariat Zarządu Głównego Związku zwrócił się do inspektora pracy o interwencję. P. insp. inż. Królikiewicz bezwłocznie zwołał konferencję, która odbyła się we wtorek, 18 b. m., w magistracie bocheńskim. Niestety, konferencja nie przyniosła żadnych rezultatów. Kamienicznicy bowiem wysłali swojego sekretarza, który, nie posiadając pełnomocnictw ze strony swych mocodawców, nie mógł przyjąć jakichkolwiek zobowiązań.

Strajk trwa w dalszym ciągu.

Strajk dozorców odsłonił skandaliczne stosunki, panujące w mieście, a równocześnie wykazał indolencję czynników miejskich, powołanych do czuwania nad stanem sanitarnym i higieną miasta.

Dyżury lekarzy

Dnia 22 stycznia — noc.

Hollander Erna — Karmelicka 48, tel. 147-84.

Fredner Fryderyk — Lelewela 12

Neuwelt Stan. — Zamojskiego 28, tel. [illegible]

Walewski Stan. — Biskupia 16 tel. 155-50.

Sędzia przysięgły skazany

za obrazę prezesa Sądu Okręgowego

Przed Sądem grodzkim w Tarnowie toczyła się rozprawa karna przeciw Antoniemu Gąsiorskiemu, emerytowanemu st. posterunkowemu w Brzesku, oskarżonemu o obrazę Prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie, dr. Syrowego.

Gąsiorski w ubiegłej kadencji był sędzią przysięgłym w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Ponieważ uważał, że wypłacona mu tytułem diet kwota jest zbyt niska, zwrócił się do Sądu Okręgowego listownie z żądaniem wypłacenia mu kwoty wyższej o 87 zł. 15 gr., na co otrzymał odpowiedź od wydziału rozrachunkowego Sądu Okręgowego, że wypłacona kwota wedle obliczenia odpowiada wynagrodzeniu za wykonane czynności. Wówczas Gąsiorski napisał list do prezesa Sądu Okręgowego, oskarżając go o niesprawiedliwość przy wypłacie diet.

W wyniku rozprawy Gąsiorski został skazany na 6 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny.

Wielki czyn społeczny ludności chłopskiej w Koszarawach pow. Żywieckiego

Ostatnio oddano do użytku publicznego nowy budynek szkoły powszechnej w Koszarawie—wioski, należącej do gminy Stryszawa pow. Żywieckiego.

Budowę szkoły powszechnej w Koszarawie rozpoczęto dnia 24 lipca 1936 r. i w przeciągu jednego roku ukończono wszystkie prace, których wspaniałym rezultatem jest nowoczesny piętrowy budynek publicznej szkoły powszechnej.

Nowootwarta szkoła posiada 5 sal szkolnych naukowych, oraz mieszkania dla kierownika szkoły i miejscowych sił nauczycielskich.

Ogólny koszt budowy nowej szkoły wynosił kwotę 35.000 zł., **w czym udział finansowy samej gromady wynosi kwotę 30.152 zł.** Ten wielki wysiłek społeczny mieszkańców Koszarawy powiększy się jeszcze, gdy dodamy, że gromada ofiarowała na cele budowy szkoły **2.300 m³ drzewa** oraz bezpłatnie zwiozła **135.000 sztuk cegieł, 230 m³ kamienia, 30 ton cementu i 30 ton wapna.**

Z pomocą przyszedł Komitetowi budowy szkoły również i Zarząd Krakowskiego Okręgu Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, który udzielił gminie Stryszawa bezprocentowej pożyczki długoterminowej w kwocie 2000 zł. na budowę szkoły w Koszarawie.

Wystawa dzieł sztuki i pamiątek z r. 1863

w salach Muzeum Narodowego w Krakowie

Dziś o godz. 12 odbędzie się, z inicjatywy prezydenta m. Krakowa, dr. M. Kaplickiego, w Muzeum Narodowym w Sukiennicach otwarcie Wystawy dzieł sztuki i pamiątek z r. 1863, urządzonej staraniem Dyrekcji Muzeum Narodowego i Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.

Wystawa obejmie obrazy, rysunki, fotografie, wydawnictwa, odezwy, pamiątki itp. z r. 1863/64, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Krakowa w walkach o niepodległość. Na całość Wystawy złożą się niezwykle cenne eksponaty ze zbiorów: Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, Biblioteki Jagiellońskiej, Polskiej Akademii Umiejętności, Muzeum XX. Czartoryskich, Muzeum Narodowego i zbiorów prywatnych.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Z życia robotniczego

W dniu 7 stycznia r. b. odbyło się w Jasienicy liczne zgromadzenie robotników budowlanych i sezonowych. Przewodniczył tow. Pierścicki. Dwugodzinny referat o obecnej sytuacji gospodarczej, politycznej i sprawach organizacyjnych wygłosił sekretarz Kom. Okręg. Zw. Zaw., tow. Rosner.

Referent w dobitny sposób omówił obecną sytuację gospodarczą, zaznajamiając zgromadzonych z zestawieniem różnych liczb na podstawie Małego Rocznika Statystycznego.

Tow. Rosner zdemaskował również należycie haniebne metody walki „narodowców".

Nawiązując do miejscowych stosunków, mówca wskazał, że endecki „związek" nie wypowiedział umowy zbiorowej w przemysle budowlanym, wskazując tym samym pp. budowniczym, że nie chce poprawy warunków płacy i płacy dla robotników budowlanych. Robotnicy budowlani oceniają należycie to stanowisko.

Tow. Rosner omówił następnie sprawy robotników sezonowych i wskazał na obowiązek dalszej walki o usunięcie niedogodnych rozporządzeń, na podstawie których utrudnia się robotnikom sezonowym uzyskanie prawa do zasiłku bezrobocia.

Referat został wysłuchany z należytą uwagą, a referenta nagrodzono oklaskami.

Przyjęto rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia uczciwych i demokratycznych wyborów do ciał ustawodawczych i instytucji ubezpieczeń społecznych.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Występy hitlerowców w Hałcnowie

Wioska nasza w roku ubiegłym przeżywała wojnę między Niemcami klerykałami a Polakami klerykałami o to, w którym języku mają się modlić w kościele do Boga.

Obecnie nawiedzają nas nowi mędrcy hitlerowscy, z samym „führerem", sen. Wiesnerem z Bielska, chcąc pozyskać ludność. O ile jednak hitlerowcy potrafili rozbić i pokłócić Niemców nacjonalistycznych i klerykalnych, o tyle robotnicy, bez względu na narodowość i wszelkie przeszkody, zgodnie pracują w organizacjach socjalistycznych.

W ostatnią niedzielę miejscowa organizacja hitlerowców urządziła w sali p. Olmy zabawę, na którą przybył sen. Wiesner ze swym otoczeniem.

Rozumie się, że zabawić się musiał też także sam „führer". Musimy jednak napiętnować arogancję i zuchwałość tych ludzi. Sala, w której odbywała się zabawa, była udekorowana, jakby to było w Berlinie. Oprócz haseł „Wszystko dla ludu" (??!!), wisiał napis w języku niemieckim: „Nasz wódz Adolf Hitler" (Unser führer Adolf Hitler). W deklamacjach głosili hasła przeciw socjalizmowi i klerowi, wołając, że ich swastyka musi wisieć na wieży kościoła (!).

TUR-owcy, którzy bliżej chcieli się przypatrzeć tej imprezie, zostali usunięci przez policję, podobno na prośbę niejakiego Hanzla, hitlerowca. Ale czy dopprawdy byli tak niebezpieczni?

Cała „wspaniałość" hitlerowska w Hałcnowie prysła, gdy p. Wiesner ze swym sztabem opuścili zabawę. Na sali pozostała pustka, a że światło i orkiestra kosztują, hitlerowcy hałcnowscy spakowali manatki i poszli sobie, wymyślając na ludność Hałcnowa, że zamiast ich poprzeć i słuchać, spokojnie pozostali w domu.

Z miasta

UCZONY FRANCUSKI W KRAKOWIE.

W przyszłym tygodniu przybywa do Krakowa wybitny bakteriolog i pediatra, dr. Robert Debre, dyrektor szpitala w Paryżu. Uczony francuski, który przybywa do Polski na zaproszenie Towarzystwa Biologicznego i Pediatrycznego wygłosi w Krakowie wykład o początkowych stadiach gruźlicy u dzieci.

Radio krakowskie

SOBOTA, 22 stycznia.

11.40 Koncert symfoniczny z płyt. 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45. Wiad. bież. 14.50 Z polskiej twórczości fortepianowej (płyty). 15.16. Pogad. akt. 16.25 Lokalne wiadom. gospod. 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Jak zaoszczędzić na podatkach miejskich" — rozmowa z naczelnikiem Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego przeprowadzi red. Władysław Wasilewski. 18.30. „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej. 18.55 Program na dzień następny. 23. „Płyta za płytą" — muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 23 stycznia.

8.20 Pogadanka dla rolników: „Dobry towar i rzetelny handel—dźwignią wsi". 8.40 Muzyka poranna z płyt. 11. Kolędy w wyk. chóru gimnazjum żeńskiego SS. Prezentek im. ks. Skorupki. 11.20 Nowości z lekkiego repertuaru (płyty) 13 „Kronika artystyczna Krakowa": „Wspomnienie o Leonie Kowalskim". 15 45 Gawęda niedzielna: „Moje rozmowy z Gandhim i Rabindranath Tagorem" wygł. ks. dr. T. Krzesiński, doc. U. J. 16 Wiad. bieżące. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Koncert ułożony przez radiosłuchaczy (płyty). 20.35 Lokalne wiad. sport.

Sekcja Mundantek Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska 6 I p. zawiadamia, że prowadzi biuro Pośrednictwa pracy w lokalu Związku tel. 155 45 czynne w godz. 18—21, które rejestruje bezrobotne mundantki oraz poleca rutynowane siły Zarazem zawiadamia się o kursach stenografii i języka niemieckiego, prowadzonych w Związku. Zgłoszenia w Sekretariacie Związku.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 21.1 „Gałązka rozmarynu".

Niedziela 22.1 popoł. „On i jego sobowtór", wiecz. „Gałązka rozmarynu".

Pod kierunkiem reż. Radulskiego odbywają się próby z komedii muzycznej Hansa Lengsfeldera i Siegfrieda Tischa, z muzyką Leonharda K. Markera p. t. „Czemu kłamiesz najdroższa?". Komedia ta będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

Pożegnalna premiera operetki lwowskiej w Sali Saskiej ul. św. Jana 6a pełna humoru i pikanterii. Program pióra H. Zbierzchowskiego p. t. „Tylko dla dorosłych".

Jedyny koncert Aleksandra Unińskiego świetnego pianisty, którego gra, pełna bogatej techniki, kolorytu i życia z jednej strony, a prostoty i nadzwyczajnej interpretacji z drugiej strony, wywołuje entuzjazm wśród słuchaczy, odbędzie się w niedzielę. 23 bm. w Starym Teatrze.

„2000 lat muzyki". Cykl popularnych wykładów z historii muzyki z bardzo bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza w soboty dr Wilhelm Mantel w Instytucie Muzycznym, ul. św. Anny 2.

Piąty wykład z tego cyklu odbędzie się w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 7.30 wiecz. i poświęcony będzie muzyce wielogłosowej Handla i Bacha. Każdy wykład stanowi zamkniętą całość.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".

ATLANTIC: „Janosik hetman zbójnicki" i „Cienie przeszłości".

BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Janosik hetman zbójnicki".

PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena".

STELLA: „Znachor".

ŚWIT: „Czarny korsarz".

UCIECHA: „Jej pierwszy błąd"

WANDA: „Życie ulicy".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.